Nr. 51 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 22 Grudnia 1935 r.

...Pan Niebiosów obnażony...

Pan Niebiosów, Jezus Chrystus urodził się w stajni, w zwyczajnej stajni skromnego, nieznanego ani z imienia ani z nazwiska pasterza judejskiego, w jedynem nieco schludniejszem miejscu, jakiem w oborze jest żłób, pełen wonnego siana. Niemi świadkowie cudu, wół i osieł, chwytając szorstkiemi językami codzienną paszę wieczorną. utuliły ciepłym oddechem kwilące Dzieciątko do pierwszego na tej ziemi snu, a Matka zdjąwszy rąbek z głowy, przykryła nim obnażone członeczki Śmiertelnego Króla nad wiekami, aby je ochronić przed dotkliwym chłodem grudniowej nocy. Wnet potem przybyli pastuszkowie okoliczni, wiedzeni łuną jasną, promieniującą nad stajnią i pierwsi złożyli hołd Dzieciątku, przynosząc dary — nie złoto i purpurę — lecz to, czem matka ziemia nagradza ich za trud znojny i co stanowi ich codzienne pożywienie. A kiedy złożyli swe dary stokrotnie droższe od najcenniejszych klejnotów, gdyż ofiarowane ze szczerego serca, nucili piosenki smętne, tak smętne jak ciężka była ich dola, skromnych, szarych ludzi pogardzonych przez możnych, pozbawionych wszelkich praw i zdaniem powszechnem naówczas nie wiele więcej wartych od stada owiec lub baranów powierzonych ich pieczy. Nucili smętnie i cicho, by nie zakłócić snu Dzieciątka, a Matka Najświętsza łzami w oczach radosnych dziękowała pasterzom, najbliższym Jej sercu, boć sama, chociaż rodu królewskiego — wywodziła się z ludu uciemiężonego przez frymarczących arcykapłanów, powolnych zbrodniczym namiestnikom cezara. I radowała się Bez Zmazy Poczęta, gdyż natchnieniem Bożem wiedziała, że to Jej Dziecko najdroższe, poczęte w stajni pasterskiej odkupi świat, wyzwoli duszę ludzką, a maluczkim przywróci prawo życia, prawo doskonalenia się w Bogu i w Jego nauce.

* *
*

W chwili, kiedy Jezus ujrzał światło dzienne wśród najniższych warstw społecznych, w warunkach niewypowiedzianego ubóstwa, państwo rzymskie, któremu podlegała również Judea, stało u szczytu swej potęgi. Cały podówczas znany świat legł u stóp cesarza Augusta, który stłumiwszy krwawą ręką niesnaski wewnętrzne, posiadł nieograniczoną władzę nad wszystkiemi narodami, wchodzącemi w skład olbrzymiego imperjum rzymskiego. Setki tysięcy uzbrojonych od stóp do głów żołdaków czuwały nad całością państwa. Rozpoczął się gloryfikowany przez historyków okres, tak zwany pax romana, t. j. pokoju rzymskiego, trwający do końca panowania Augusta. Olbrzymie skarby, drogami lądowemi i wodnemi płynęły bezustannie do stolicy ówczesnego świata. Złoty dom Imperatora i siedziby możnowładców stały się ośrodkami niewidzianego dotąd przepychu. Wspaniałe pałace cesarskie i patrycjuszowskie pławiły się w złocie, w szlachetnych kruszcach, marmurach, drogocennych mozajkach, pokrywających posadzki, odurzały wonią kwiatów i olejków sprowadzanych z krańców świata. Dziesiątki tysięcy niewolników białych, smagłych, czarnych, z dalekiej północy, wschodu i południa, przenosiły w złocistych lektykach dostojnych senatorów i innych dygnitarzy przez rojne, bogate ulice Rzymu, z uczty na ucztę; na złotych misach podawano najwybredniejsze potrawy, ze złotych dzbanów, lało się nieskończoną strugą wino falerneńskie, wprowadzając biesiadników w rozpustne oszołomienie. Nad tym światem grzęznącym w rozpuście, jedno słowo Cezara prowadziło tysiące ludzi na śmierć bez sądu i odwołania.

Nic dziwnego, że wśród takich warunków, nadworny poeta imperatora Horacy, którego 2.000-lecie obchodził przed kilkoma dniami świat uczonych humanistów, wołał: carpe diem! Używaj życia! Używaj, bo jest ono krótkie i szkoda każdej zmarnowanej chwili!

Wierny temu hasłu Rzym ówczesny szalał, nie bacząc na to, że rozwiązują się moralne spoidła społeczeństwa, że zanika kult religijny, że ginie dawna cnota starorzymska. Ten obłąkańczy taniec, trwał wśród bezprzykładnego, nieludzkiego uciskunizin społecznych. Ale potęga Rzymu była jeszcze wówczas niezmożona, i za szaleńca uważanoby każdego. ktoby odważył się sądzić, że całym tym prze-

pysznym światem, opartym na ostrzu miecza i wyuzdaniu — wstrząśnie obnażone, niewinne Dziecię poczęte w stajni pasterskiej.

■

I w tym właśnie momencie zjawia się Zbawiciel. Nieśmiertelną prawdą odwraca duszę ludzką ku innym widnokręgom, głosząc iż królestwo jego nie z tego pochodzi świata. Męką swą ratuje duszę ludzką od zupełnego rozkładu i wskazuje jej najczystsze i najdoskonalsze piękno: wzajemnej i chrześcijańskiej miłości za życia i wiekuistego bytowania w Bogu po zgonie. I ta prawda regeneruje ludzkość, a siła jej jest tak potężna, że zwycięża cały ówczesny świat i trwa i trwać będzie po wieczne czasy. I gdybyśmy byli wierni tej prawdzie zawsze i wszędzie, zbiorowo i indywidualnie nie wiedzielibyśmy co to jest wojna, co to są kataklizmy gospodarcze, co to jest plaga bezrobocia, co zawiść lub nienawiść klasowa i społeczna, gdyż na ziemi zapanowałoby Królestwo Boże. Lecz, niestety, jesteśmy mali i ułomni, i o prawdzie Chrystusowej pamiętamy tylko „od święta". Stąd wszystkie nieszczęścia, jakich doznajemy i wśród których szarpiemy się w codziennej udręce.

W uroczystej chwili Bożego Narodzenia prośmy Dziecię Boże o łaskę przejrzenia, o łaskę miłości wszechludzkiej.

O ochronę polskiego przemysłu i rzemiosła w stosunkach gospodarczych z Niemcami

Przemówienie posła A. Snopczyńskiego, wygłoszone w Sejmie w dniu 16 grudnia 1935 r.

Umowa gospodarcza, która jest przedmiotem obecnej dyskusji, została zawarta głównie pod kątem widzenia interesów rolnictwa i aczkolwiek nie można jej uważać za właściwy traktat handlowy, to jednak stanowi ona poważny krok naprzód do zlikwidowania nienormalnych stosunków sąsiedzkich wymiany dóbr ekonomicznych.

Nie ulega wątpliwości, że długoletni stan bezumowny między Polską a Niemcami odbił się korzystnie na wytwórczości polskiej, która zapoczątkowała cały szereg gałęzi produkcji dotąd na ziemiach polskich nieznanych.

Zapoczątkowana więc obecną umową wymiana towarowa nie może opierać się tradycyjnie na tych samych szlakach i podstawach, na jakich opierała się z przed okresu wojny celnej.

Jest zrozumiałe, że przedmiotem naszego eksportu do Niemiec mogą być głównie wytwory naszej gleby. Podczas gdy odwrotnie Niemcy placować mogą u nas wyroby swego przemysłu.

Ponieważ umowa gospodarcza nosi charakter umowy kompensacyjnej musimy dbać o to, aby wzamian za drzewo, produkty hodowlane i żywnościowe nie napłynęły do Polski fabrykaty, których produkcja w kraju zaspakaja w dostatecznym stopniu nasze potrzeby, a które mogłyby być umieszczone na rynku wewnętrznym jedynie na zasadach „dumpingu".

Jeżeli z jednej strony chodzi o interes rolnictwa, aby jaknajwięcej wywieźć płodów rolnych do Niemiec, to musimy równocześnie stanąć w obronie przemysłu przetwórczego polskiego, obojętnie, czy wielkiego czy też drobnego. Powinniśmy pamiętać, że w okresie przesilenia gospodarczego zmniejszenia się zdolności konsumcyjnej w kraju, nawet nieznaczny „dumping" może poderwać podstawy egzystencji nowych młodych zakładów przemysłowych, których przetwórczość winna być otoczona nadal przez państwo specjalną opieką.

Nie wolno nam również zapominać, że umowa zawarta została pod kątem widzenia finansowego ratowania Gdańska, któremu przyznany został cały szereg kontyngentów na wyroby, dostarczane przez przemysł polski.

Wogóle wysokość kontyngentów gdańskich wywołuje pewne obawy, że via Gdańsk towary te będą przenikać na Pomorze i dalej.

Wytwórczość niemiecka jest wszechstronna i rozległa. Można więc dowoli wybrać te towary, które mogą być wprowadzone bez szkody dla rodzinnej produkcji, a nawet z pewną korzyścią.

Ta zasada winna być wzięta pod uwagę, szczególnie jeżeli chodzi o półfabrykaty oraz cały szereg towarów produkcji potrzebnej naszemu przemysłowi chemicznemu i przetwórczemu.

Równocześnie należy podkreślić, że objektem zdrowej wymiany kompensacyjnej winny być towary, posiadające analogiczne cechy.

A więc produkt przeznaczony do natychmiastowej konsumcji powinien być kompensowany towarem również przeznaczonym do podobnej konsumcji. W stosunkach polsko - niemieckich przeprowadzenie tej zasady jest jednak niemożliwe, a kompensata **„jednej świni za jeden piec"** nie może być uznana za korzystną w żadnym wypadku, bo świnia zostanie odrazu spożyta, a piec taki może całe lata pozostać w użyciu, a w dodatku może być wytworzony w kraju.

Więc jeżeli już siłą rzeczy nastąpić musi wymiana płodów rolnych na wysokowartościowe wytwory przemysłu, to należy wyłącznie dopuszczać z Niemiec:

1) Wyroby nieprodukowane w kraju,

2) maszyny potrzebne do właściwego zainwestowania naszego przemysłu i rzemiosła,

3) wykorzystać ten moment w celu posunięcia naprzód sprawy motoryzacji środków komunikacyjnych w kraju.

Z uwagi na słabą pojemność rynku polskiego na te towary, z powodu niekorzystnego momentu konjunkturalnego, gdyż pieniądz jeszcze w dalszym ciągu u nas drożeje, co nie zachęca do czynienia inwestycyj, zachodzić może obawa, że towary nie znajdą dostatecznego zbytu w kraju, wskutek czego nie zrównoważą dokonywanego wywozu.

Na tem tle może powstać niebezpieczeństwo konieczności gruntownego odmrożenia naszych należności w Niemczech przez dopuszczenie najmniej pożądanego wwozu towarów produkcji rzemieślniczej i średnioprzemysłowej codziennego i powszechnego użytku, których w dodatku mamy w kraju nadprodukcję.

Dlatego wykonanie umowy gospodarczej z Niemcami, nie może się ograniczać do wyznaczenia tych czy innych kontyngentów przywozowych, bo kontyngenty te bardzo łatwo mogą pozostać na papierze, gdyż nie wolno zapominać, że do Niemiec będzie eksportowała **wieś polska**, a wyroby niemieckie muszą wchłonąć **miasta polskie.**

Dlatego przedewszystkiem należy stworzyć warunki sprzyjające zwiększeniu chłonności rynku krajowego dla wyrobów pożądanych do przywozu z Niemiec.

Nie wolno zapominać, iż pożądane do przywozu wyroby niemieckie w zasadzie amortyzują się w ciągu dłuższego okresu czasu, a więc chłonność rynku może być powiększona przez zorganizowanie odpowiednich warunków kredytowych.

W ramach umowy sprowadzane mają być samochody i motocykle, obawiam się, że na przeszkodzie realizacji tego pożądanego przywozu staną wygórowane świadczenia publiczne, a przedewszystkiem błędne przekonanie naszych niższych władz skarbowych, że samochód jest luksusem, a jego właściciela należy wyżej opodatkować. Jeżeli weźmiemy ponadto pod uwagę, że przy podobnego rodzaju wzajemnych rozliczeniach, jak jest projektowane w umowie, kredyt udzielony przez zagranicznego dostawcę raczej utrudnia wzajemną wymianę, aniżeli ją ułatwia i doprowadzić może do powstania długotrwałego zamrożenia kapitału, nie wyobrażam sobie realizacji sprawnej wymiany polsko - niemieckiej w obecnej konjunkturze, bez otwarcia dłuższych kredytów inwestycyjnych, które umożliwiłyby rodzimemu przemysłowi i rzemiosłu zaopatrzenie się w niezbędne maszyny i narzędzia na rynku niemieckim.

Realizacja tej umowy zależeć będzie więc głównie od polityki prowadzonej przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, gdyż w jego rękach spoczywa instrument regulowania prawidłowości i celowości dokonywania przywozu.

Uznając w całej pełni potrzebę zawarcia tego rodzaju umowy, apeluję, aby przy jej wykonywaniu brano pod uwagę żywotne interesy pionierskiej oraz drobnej produkcji polskiej oraz aby ulga, jaką ta umowa ma przynieść wsi, nie została zdyskontowana na niekorzyść miasta.

Konkurencja przemysłu bekonowego

Na posiedzeniu Sejmu 17 b. m. P. Prezes poseł A. Snopczyński zgłosił następującą interpelację:

Do Panów Ministrów
Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Spraw Wewnętrznych.

Niniejszym zwracam się do Panów Ministrów z zapytaniem, czy wiadomo jest PP. Ministrom, że:

1) fabryki bekonów eksploatowane przeważnie przez kapitalistów zagranicznych, zmniejszyły w ostatnich latach znacznie ilość polskich wyrobów mięsnych wywożonych zagranicę. Eksport bekonów w październiku r. b. uległ znów dalszej redukcji i zmniejszył się o 1,4 milj. zł.

Wskutek tego bekoniarnie przerzucają się na sprzedaż swych wyrobów na rynek wewnętrzny, a wykorzystując specjalnie dla nich wyznaczone niskie opłaty ubojowe, premje i rozmaite inne ulgi, sprzedają swoje wyroby po cenach „dumpingowych", przez co zagrażają egzystencji warsztatów rzemieślniczych, rzeźnickich i wędliniarskich.

2) Bekoniarnie są związane wzajemnem porozumieniem w postaci „Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych", którego budżet roczny przekracza 1 milj. zł. Eksport trzody i bydła został obciążony dodatkowo na utrzymanie Związku następującemi wygórowanemi opłatami: od sztuki trzody 0,75, od sztuki bydła 2.50, od cielęcia 0.40, od konia rzeźnego zł. 1.

Natomiast bekoniarnie zostały zwolnione z opłaty podatku interwencyjnego w wysokości 1.50 zł. od ubitej sztuki bydła i trzody, który jest przeznaczony na pokrycie kosztów eksportu i poparcia hodowli. Podatek ten obciąża wyłącznie rzeźników i wędliniarzy, dokonywujących uboju na rynek wewnętrzny, a przez to samo podnosi koszty produkcji w kraju i podraża ceny mięsa i przetworów mięsnych, wytwarzanych przez rzemiosło.

3) Z opłat pobieranych przez Związek Eksporterów Bekonów tylko 20 procent idzie na popieranie hodowli, a reszta na pokrycie uposażeń i kosztów administracji Związku. Znawcy zaś produkcji mięsnej stwierdzili, że eksport polskich przetworów mięsnych wymaga specjalnej racjonalizacji hodowli zarodowej, oraz usprawnienia środków eksportowych, budowy wagonów i okrętów - chłodni, na co powinny przedewszystkiem być obracane: podatek ubojowy, opłaty wywozowe i zyski z eksportu.

4) Bekoniarnie korzystają pozatem ze specjalnych przywilejów na rzeźniach miejskich i dzierżawią szereg rzeźni komunalnych. Naprzykład w Radomiu: bekoniarnia płaci za ubój ryczałtowo od sztuki trzody chlewnej zł. 3.50, a za ubitą sztukę na wyrób wędlin zł. 5.50, podczas, gdy miejscowi rzeźnicy i wędliniarze płacą za ubój sztuki trzody chlewnej zł. 7.20, za koszty oględzin weterynaryjnych i podatek ubojowy zł. 3.50. Prócz tego płaca za korzystanie z przedchłodni zł. 1.

Równocześnie bekoniarnie korzystają bezpłatnie z pomieszczeń na rzeźni, nabywają sól po niższych cenach, wskutek czego powstaje niewspółmierność między opłatami rzeźnemi pokrywanemi przez rzemieślników i bekoniarnie. Dzięki tej marży bekoniarnie część ubitych wieprzy i towaru przygotowanego na eksport celowo brakują i sprzedają na rynku wewnętrznym bez us-

kuteczniania jakichkolwiek dodatkowych dopłat rzeźniom, stwarzając przez to nielojalną konkurencję drobnym rzemieślnikom.

Podobna sytuacja istnieje w Krakowie, gdzie bekoniarnia sprzedaje mięso i całe sztuki wieprzów wysortowanych na rynku, oraz w Lublinie, Katowicach, Bydgoszczy i t. d. Pozatem bekoniarnie zakładają w szeregu miejscowości, nie pomijając Warszawy, wędliniarnie, jatki i restauracje, wykorzystując premje, jakich im udzielają rzeźnie prowincjonalne. Bekoniarnie nie pomijają w swej akcji nawet małych miasteczek, gdzie zakładają swoje sklepy, jak to miało miejsce np. w Sierpcu, w woj. warszawskiem.

5) Bekoniarnie posiadają monopol wywozu na rynek angielski, amerykański i do Niemiec. Uniemożliwiają zorganizowanie się i udział w eksporcie innym czynnikom gospodarczym, a nawet nie przydzielają niektórym swym członkom kontyngentów eksportowych.

6) Bekoniarnie nie przyniosły rolnikom spodziewanych korzyści, dyktują im ceny i usuwają kupców z targowisk. Pisała o tem gazeta „Czas" w dn. 29 listopada b. r., podkreślając, iż „p. Józef Godlewski, prezes Związku Ziemian w Słonimie podał do wiadomości, że rzeźnia eksportowa w Wołkowysku za długi przeszła na własność Państwa i zamiast eksportu zajmuje się tylko dostarczaniem mięsa na rynek warszawski, przyczem rzeźnia wołkowyska przejęta przez Bank Rolny wprowadza antyrolniczą konkurencję. Doszło do tego, że zarząd rzeźni postawił za warunek, aby w powiecie słonimskim a podobno i w sąsiednim, policja państwowa asystowała przy spędach i nie dopuszczała prywatnych kupców do konkurencji, przez wzbronienie im wejścia na rynek i że o ile to nastąpi, rzeźnia będzie omijała rynek słonimski".

7) Wskutek przytoczonej działalności bekoniarni, jesteśmy świadkami upadku dużej ilości warsztatów rzemieślniczych i wzrostu bezrobocia wśród pracowników rzeźniczych i wędliniarskich.

Ponieważ z powyższego wynika, że bekoniarnie korzystają ze specjalnych przywilejów i finansowej pomocy państwowej, a zamiast pracować nad rozwojem eksportu mięsa i przetworów mięsnych, popierać wydatnie hodowlę trzody, wytwarzają nielojalną konkurencję rzemieślnikom i kupcom opłacającym wszystkie podatki i świadczenia państwowe, pozwalam sobie zainterpelować Panów Ministrów i zapytuję:

1) Czy powyższe fakty są Panom Ministrom wiadome i czy będą wydane zarządzenia, aby ukrócić szkodliwą działalność bekoniarni na rynku wewnętrznym.

2) Czy zostanie uzdrowiony eksport mięsny i przedsięwzięte należyte kroki, aby przywileje udzielone dla poparcia eksportu mięsnego, nie były obracane na niszczenie przemysłu i rzemiosła krajowego, zaopatrującego rynek wewnętrzny.

3) Czy zostanie odebrany bekoniarniom monopol eksportu wyrobów mięsnych.

Karty rzemieślnicze i prawa nabyte

W myśl ust. 4 art. 198 prawa przemysłowego, w dniu 1 stycznia 1935 r. minął termin rejestracji praw nabytych do wykonywania rzemiosła. Rzemieślnicy, którzy prowadzili samoistnie rzemiosło na zasadzie praw nabytych, nie posiadając karty rzemieślniczej, obowiązani byli pod rygorem zastosowania do nich sankcyj karnych, zgłosić się w tym terminie do władzy przemysłowej 1-ej instancji z równoczesnem okazaniem zaświadczenia właściwej Izby Rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego.

Niezarejestrowanie praw nabytych w ustawowym terminie, t. j. do dnia 1 stycznia 1935 r., nie pozbawia jednak osób zainteresowanych, posiadanych przez nie praw nabytych i spowodować może tylko zastosowanie sankcyj karnych, przewidzianych w art. 126 prawa przemysłowego, gdyż zgodnie z powszechnie przyjętą zasadą prawną, prawa nabyte można utracić jedynie na mocy wyraźnego przepisu ustawy, które go to przepisu prawo przemysłowe nie zawiera.

Ze względu na dalsze zgłaszanie się do władz przemysłowych I instancji osób, ubiegających się o karty rzemieślnicze na podstawie „praw nabytych" i w związku z trudnościami, jakie powstają przy stosowaniu ust. 4 art. 198 prawa przemysłowego(o prawach nabytych do wykonywania rzemiosła) Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik następującej treści:

MINISTERSTWO
PRZEMYSŁU I HANDLU
Nr. PA. III. 1/111.
Wykonanie art. 198 ust. 4.

Warszawa, dn. 16 lipca 1935 r.

Okólnik Nr. 52

W związku z wątpliwościami, jakie się nasunęły przy wykonywaniu art. 198 ust. 4 prawa przemysłowego w brzmieniu noweli z 10.III.1934 r. (prawa nabyte rzemieślników), Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia co następuje.

1. Zgodnie z brzmieniem art. 198 ust. 4 i art. 3 ust. 2 prawa przemysłowego przez „prawa nabyte" rozumieć należy uprawnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła, przysługujące na zasadzie przepisów, obowiązujących przed wejściem w życie jednolitego prawa przemysłowego. A zatem za dowód posiadania „praw nabytych" uważa się:

a) w województwach centralnych i wschodnich — stwierdzenie przez urząd gminny rozpoczęcia przed 16. XII. 1927 r. samoistnego prowadzenia danego rzemiosła i przedłożenie świadectwa przemysłowego, wykupionego za rok 1927 (o ile dany warsztat był zobowiązany do wykupienia takiego świadectwa);

b) w województwach południowych i cieszyńskiej części województwa śląskiego — kartę przemysłową;

c) w województwach zachodnich i górnośląskiej części województwa śląskiego — zaświadcze

nie właściwego urzędu gminnego o zgłoszeniu według § 14 niem. ustawy przemysłowej rozpoczęcia samoistnego wykonywania rzemiosła przed 16. XII. 1933 r. (woj. śląskie).

2. Pomocniczo, (np. w razie zgubienia karty przemysłowej i niemożności otrzymania jej duplikatu wskutek zniszczenia rejestrów przemysłowych (można wykazać prawa nabyte dowodem zapłaty podatku dochodowego za rok 1927 albo dowodem zarejestrowania pracowników danego warsztatu w Kasie Chorych przed 1. VII. 1933 r. na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego lub przed 16. XII. 1927 r. na pozostałym obszarze państwa.

3. Gdyby zachodziło uzasadnione przypuszczenie, że dokumenty wymienione w pkt. 1 lit. a) i c) nie przedstawiają stanu sprawy zgodnie z rzeczywistością, można — przy równoczesnem skierowaniu sprawy do władz administracyjnych — dopuścić dowód ze świadków na potwierdzenie faktu samoistnego prowadzenia przez petenta warsztatu rzemieślniczego przed 15. XII. 1927 r., wzgl. 1. VII. 1933 r

4. Świadectwo przemysłowe. o którem mowa w pkt. 1, powinno być wykupione za rok 1927; żądanie świadectw za lata wcześniejsze i późniejsze jest bezprzedmiotowe.

5. Jeżeli o poświadczenie praw nabytych na obszarze województw centralnych i wschodnich ubiegają się rzemieślnicy, którzy w dniu 15. XII. 1927 r. nie posiadali ukończonego 21-go roku życia, to:

a) w województwach centralnych (oprócz powiatów: Białystok, Bielsk, Grodno, Sokółka i Wołkowysk) — przysługuje im zaliczenie praw nabytych (na podstawie wymienionych uprzednio dowodów), o ile zostali wyraźnie i urzędowo (przed sądem pokoju lub gminnym) upoważnieni do prowadzenia handlu lub usamowolnieni (art. 2 Kodeksu Handlowego Królestwa Polskiego oraz art. 468, 469 i 479 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego);

b) w województwach wschodnich oraz w powiatach: Białystok, Bielsk, Grodno, Sokółka i Wołkowysk — za rzemieślników uznawane są tylko osoby, które posiadały oddzielne gospodarstwo i miały niemniej niż 21 lat (art. 465 rosyjskiej ustawy przemysłowej — Zbiór Praw „Cesarstwa Rosyjskiego" tom XI część III, księga II, rozdział II), wyjątkowo zaś te, które ukończyły 17 lat życia, otrzymały decyzję sędziego pokoju o przyznaniu im opiekuna (art. 220, 223 i 225 tomu X cz. I „Zbioru praw" Cesarstwa Rosyjskiego).

6. W wypadku odmówienia petentowi poświadczenia praw nabytych wskazane jest skierowanie petenta na drogę sprawdzenia umiejętności zawodowej przy pomocy egzaminu kwalifikacyjnego bez zamykania jednak jego warsztatu pracy do czasu ostatecznej w toku instancji decyzji władzy przemysłowej.

7. Okólnik Nr. PA. III. 1/35 z 24. II. 1935 r. i ustęp ostatni okólnika Nr. PA.II-1/120 z 14. IX. 1934 r. pozostają nadal w mocy.

Za dyrektora depart.
(—) **Dembowski.**

Ponieważ w celu uzyskania zaświadczenia o posiadaniu praw nabytych zgłaszają się często osoby, które nie miały w dn. 15. XII. 1927 r., t. j. w dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, ukończonych 21 lat — Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie z dnia 25 listopada 1935 r. Nr. PA.III-1/111, skierowanem do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku i przesłaniem do wiadomości Związku Izb Rzemieślniczych, wyjaśniło, że:

wytyczne p. 1a, 2, 3 i 4 okólnika Nr. 52 z dn. 16 lipca 1935 r Nr. PA.III-1/111 nie mają zastosowania do osób, które w dniu 15. XII. 1927 r. nie miały ukończonych 21 lat życia, za wyjątkiem tych, które ukończywszy przed 15. XII. 1927 r. 17 rok życia, otrzymały decyzję sędziego pokoju o przyznaniu im opiekuna.

Osoby, które nie miały w dn. 15. XII. 1927 r. ukończonych 21 lat i nie mogą wykazać się wymienioną decyzją sędziego pokoju, nie mogą uzyskać zaświadczenia o posiadaniu praw nabytych, zaś o kartę rzemieślniczą ubiegać się mogą tylko w trybie art. 145 lub też 146, przyczem winny mieć zastosowanie wytyczne p. 6 wymienionego wyżej okólnika Min. Przemysłu i Handlu.

Prenumeratorom, czytelnikom i sympatykom naszego pisma serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

składają: Zarząd Zw. Izb. Rzemieśln. R.P. i Redakcja „Rzemiosła"

Odwołania od orzeczeń Izby Rzemieślniczej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pod datą 6 grudnia 1935 za Nr. PA. IV 1/98 przesłało Związkowi Izb Rzemieślniczych do wiadomości okólnik następującej treści:

Do Urzędów Wojewódzkich i Komisarjatu Rządu.

Art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.X.-1933 o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 638) stanowi, że nadzór nad izbami rzemieślniczemi sprawuje Minister Przemysłu i Handlu. Z tego wynika, że rozstrzygania zażaleń na izby rzemieślnicze należy do kompetencji Ministerstwa. Wobec powyższego zażalenia na izbę rzemieślniczą osób, którym izba odmówiła wydania zaświadczenia, przewidzianego w art. 198 ust. 4 prawa przemysłowego, należy po ściągnięciu opłaty stemplowej wraz z aktami izby, po zarządzeniu zbadania prawdziwości zaświadczeń Urzędów gminnych i czy dana osoba była obowiązana do wykupywania w roku 1927 świadectwa przemysłowego, przesyłać Ministerstwu z opinją do rozstrzygnięcia. O ile z aktów sprawy wynika, że żaląca się osoba, w dniu wejścia prawa przemysłowego w życie nie była pełnoletnia ani uwłasnowolniona, zażalenia nie wymagają sprawdzenia innych dokumentów, o których mowa w okólniku Ministerstwa Nr. 52 z 16.7 - 1935 Nr. PA. III. 1/III.

Dyrektor Departamentu
(—) **Kandel.**

Wnioski Samorządu Gospodarczego Rzemiosła przedłożone Komisji Międzyministerjalnej

(Ciąg dalszy)

Szósty dział ankietowych prac Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym poświęcony był sprawom administracyjno - samorządowym. Wnioski Samorządu Rzemiosła w tej dziedzinie są szczególnie ważne i różnorodne. Wśród spraw nadających się do załatwienia przez wydanie okólników i zarządzeń Ministerjalnych wysunięto między innemi następujące postulaty: do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanego prawa przemysłowego niezbędne jest rozesłanie okólnika, ustalającego zasady postępowania władz przemysłowych I-ej i II-ej instancji w sprawach wykonywania robót budowlanych mularskich i ciesielskich; należy ograniczać zbyt liberalne zwalnianie przez władze przemysłowe od okazywania dyplomu mistrzowskiego lub świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego wraz ze świadectwem conajmniej 3-letniej praktyki w myśl art. 145 prawa przemysłowego; konieczne jest wydanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządzenia o przestrzeganiu przez władze przemysłowe przepisów o wykonywaniu rzemiosła w celu ukrócenia nielegalnego wykonywania rzemiosła; konieczne jest utrzymywanie przez władze państwowe stałego kontaktu z samorządem rzemiosła przez powoływanie delegatów do państwowych Rad Komisji i Komitetów o charakterze doradczym i opinjodawczym; w skład sędziów wydziałów hadlowych, sądów okręgowych, powinni być powoływani wybitni mistrzowie mularscy i ciesielscy jako znawcy stosunków gospodarczych; konieczne jest wydanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządzenia regulującego sprawę wykonywania rzemiosła fotograficznego, któreby uchyliło konkurencję nielegalnych fotografów z jednej strony oraz stępiło ostrze konkurencji Polskiej Agencji Telegraficznej; zbyt egoistyczne stosowanie przepisów o godzinach handlu i urządzeniach sanitarnych w zakładach rzemieślniczych winno być zaniechane; przystosowanie urządzenia i techniki produkcji do wymagań sanitarnych oraz do przepisów o przymusowej mechanizacji nie może stanowić podstawy do uznania zakładu rzemieślniczego za fabryczny; nieodzowne jest wydanie zarządzenia zakazującego pracownikom państwowym i samorządowym wykonywanie ubocznie rzemiosła; wydawanie licencji na przemysł okrężny powinno być odpowiednio uregulowane.

Wśród spraw wymagających załatwienia w drodze rozporządzeń ministrjalnych pożądane jest ogłoszenie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów wydanych do dnia ogłoszenia jednolitego tekstu oraz z odpowiednią zmianą numeracji artykułów, jak również wydanie nowego rozporządzenia wykonawczego; rozporządzenie wykonawcze powinno w szczególności ustalić rodzaj osób prawnych, które mogą samoistnie wykonywać rzemiosło oraz sprecyzować, że w skład osób prawnych i ich zarządu mają wchodzić wyłącznie rzemieślnicy posiadający uzdolnienie zawodowe do samoistnego wykonywania rzemiosła; zmiana listy rzemiosł nastąpić może jedynie przez wydanie rozporządzenia ministerjalnego; konieczne jest wydanie przez Radę Ministrów rozporządzenia, określającego granice stosowania przepisów prawa przemysłowego do przedsiębiorstw państwowych oraz do pracy przemysłowej w publicznych zakładach naukowych, jako też zakładów karnych i poprawczych; te same ograniczenia powinny być zastosowane do wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw komunalnych, instytucyj publicznych oraz organizacyj społecznych i filantropijnych wykonywujących rzemiosło na zamówienie osób trzecich (rzeźnie gminne, piekarnie, zakłady krawieckie, szewckie, stolarskie i t. p.).

Wśród spraw, nadających się do załatwienia w drodze ustawodawczej, wyłoniono następujące wnioski.

1) Ograniczyć moc prawną działania art. 146 prawa przemysłowego (dyspensy) do lat pięciu z tym warunkiem, że w tym okresie czasu posiadacze kart rzemieślniczych obowiązani będą zdać egzamin mistrzowski pod rygorem odebrania im kart rzemieślniczych i zamknięcia zakładu.

2) Uproszczenie przepisów kodeksu handlowego o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością ze zmniejszeniem wysokości udziału z 500 zł. na 100 i obniżeniem granicy kapitału zakładowego spółki z 10.000 zł. na 3.000 zł.

3) Wydawanie kart rzemieślniczych przez Izby Rzemieślnicze w zleconym zakresie działania.

4) Zapewnienie w drodze ustawodawczej wykonawcom robót budowianych przywileju pierszeństwa zabezpieczenia hipotecznego należności za wykonane roboty.

Niezależnie od tematów przewidzianych przez Międzyministerjalną Komisję, Samorząd Rzemiosła wysunął niektóre postulaty z zakresu szkolnictwa zawodowego. Wśród nich Samorząd stwierdza, iż konieczne jest ustalenie w drodze ogólnych przepisów typu szkół dokształcających zawodowych względnie kursów dokształcających zawodowych oraz stworzenie podstaw finansowych dla szkolnictwa dokształcającego zawodowego przez rozłożenie ciężarów w sposób jednolity pomiędzy Skarb Państwa a Samorządy Terytorjalne.

Konieczne jest wydanie rozporządzenia wykonawczego do art. 116 ustawy przemysłowej z dnia 10 marca 1934 r. ustalającego, w jakich rzemiosłach jest dopuszczalne pobieranie opłat za naukę i w związku z tem wyjaśnienie, że w tych rzemiosłach pierwsze dwa lata pobytu

terminatora w warsztacie rzemieślniczym należy uważać, nie za pracę, a za naukę; niezbędne jest stworzenie stałych podstaw finansowych dla powołanego przez rzemieślniczy samorząd gospodarczy Instytutu Badań i Rozwoju Rzemiosła jako Centrali koordynującej i uzgadniającej działalność podobnych instytucji obecnie istniejących w różnych województwach.

TYMCZASOWE INFORMACJE

dla eksporterów towarów polskich do Niemiec

w ramach Umowy Gospodarczej Polsko-Niemieckiej z dnia 4 listopada 1935 r.

1. Wywóz do Niemiec wszelkich towarów, pochodzących z polskiego obszaru celnego, uzależniony jest w myśl postanowień Układu Gospodarczego Polsko-Niemieckiego z dn. 4.XI.1935 r. oraz Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7.X.1935 r. (Dz. Ust. 77/35) i Obwieszczenia z dn. 18.XI 1935 roku (Monitor Polski Nr. 264), **od złożenia przez eksportera polskiego** w Urzędzie Celnym **świadectwa rozrachunkowego na wywóz,** stwierdzającego wypełnienie przez eksportera warunków, przewidzianych przy kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego (p. uwaga).

Świadectwa rozrachunkowe na wywóz wydają:

A. dla wszystkich towarów, objętych Układem Gospodarczym, prócz wymienionych pod pkt. B:

1) dla Okręgu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie — Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego (Zahan), Warszawa, Moniuszki 10,
2) w innych Okręgach — Delegaci Zahanu przy Izbach Przemysłowo - Handlowych.

B. Urząd Wojewódzki w Katowicach na artykuły wywożone w obrocie Górnośląskim (zboże, buraki cukrowe, pasza zielona, jarzyny, jagody).

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie, ul. Kopernika 30, na: świnie, mięso wieprzowe, konie, drób, bity, smalec, jaja.

Związek Eksporterów Drobiu w Warszawie, ul. Marszałkowska 95, na: drób żywy, dziczyznę.

Związek Eksporterów Zboża w Poznaniu, ul. Podgórna 10, na: zboża, groch, fasolę.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51, na: masło.

Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie, Wilcza 45, na: jaja.

Zrzeszenie Producentów Spirytusu w Warszawie, ul. Traugutta 11, na: spirytus.

Centrala Obrotu Nasionami Oleistemi w Warszawie, Kopernika 30, na: rzepak, rzepik, gorczycę, mak, siemię lniane.

Związek Zachodnio - Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, ul. Seweryna Mielżyńskiego 7, na: wysłodki buraczane, melasę.

Polski Eksport Naftowy we Lwowie, Plac Marjacki 6/7, na: produkty naftowe. *)

3. **Świadectwo rozrachunkowe na wywóz ważne jest w ciągu 1 miesiąca od daty wystawienia i służy do jednorazowej odprawy celnej.**

4. W celu otrzymania świadectwa na wywóz, eksporter polski składa we właściwej instytucji lub organizacji z pośród wymienionych w p. 2 podpisaną deklarację dla Zahanu, (Zahan N. 3) dołączając równocześnie odpis faktury. Faktura polskiego eksportera obejmować musi cenę towaru franco granica polsko-niemiecka bez cła, t. zn. cenę towaru loco miejsce załadowania oraz koszty przewozu, ubezpieczenia do granicy polsko-niemieckiej i t. p.)

Przy przewozie morskim faktura winna obejmować cenę towaru fob port polskiego obszaru celnego.

UWAGA: Niezależnie od tego eksporter polski winien zaopatrzyć się we wszelkie dokumenty, wymagane przez władze polskie przy odprawie celnej wywozowej (świadectwo zwolnienia od cła wywozowego i t. d.) oraz wymagane przez władze niemieckie przy odprawie celnej towarów polskich.

*) Sprawa wydawania świadectw rozrachunkowych na drzewo zostanie załatwiona dodatkowo.

5. Kontrahent niemiecki eksportera polskiego winien uzyskać u swoich właściwych władz (Urzędy Dewizowe) odpowiednie zezwolenie dewizowe na wpłacenie należności za towar na rachunek Zahanu w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse) w Berlinie. Jeżeli zobowiązanie nie opiewa na marki niemieckie, to równowartość zostanie obliczona w markach niemieckich po ostatnio znanym w chwili płatności średnim kursie urzędowym danej waluty, notowanym w Berlinie. Niemiecka Kasa Rozrachunkowa będzie zawiadamiała Zahan o kwotach wpłacanych w markach niemieckich.

6. W chwili płacenia przez importera niemieckiego należności za towar importowany z Polski do Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse), Kasa ta uznaje rachunek Zahanu u siebie w odpowiedniej sumie RM i przesyła Zahanowi awizo dla wypłaty eksporterowi polskiemu odnośnej sumy z rachunku Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w Zahanie w Warszawie.

Sumy na rachunku tym powstają z wpłat importerów polskich za towary sprowadzone z Niemiec.

Na podstawie awiza Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej Zahan uznaje eksportera polskiego odpowiednią sumą RM.

7. Wypłata należności za towar eksporterom polskim następuje w złotych w miarę wpływów z importu na rachunek Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w Zahanie. Wypłaty następują w kolejności, ustalonej datami wpłat RM przez importerów niemieckich na r-ek Zahanu w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej.

8. Wypłata może nastąpić tylko wówczas, jeżeli Zahan otrzymał z Urzędu Celnego dowód dokonanej odprawy celnej wy-

wozowej towaru, w postaci poświadczonego odcinka świadectwa rozrachunkowego na wywóz. Dla ułatwienia kontroli Urząd Celny wydaje eksporterowi polskiemu drugi poświadczony odcinek tego świadectwa. O ile eksporter polski przy wydawaniu mu świadectwa rozrachunkowego na wywóz przedstawił tylko fakturę proforma, winien on, celem otrzymania należności, złożyć następnie w Zahanie odpis ostatecznej faktury.

9. Sumy, znajdujące się na rachunku Zahanu w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse) oraz sumy, znajdujące się na r-ku Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w Zahanie, nie podlegają oprocentowaniu.

10. **Zahan nie ponosi odpowiedzialności za ewent. straty, mogące wyniknąć wskutek wahań kursu walut.**

11. Tytułem zwrotu wszystkich kosztów Zahan pobiera opłatę 0,5% od sum fakturowych, nie mniej jednak niż 1 złoty i może żądać od eksportera polskiego zapłacenia połowy tej opłaty zgóry, jeszcze przed zrealizowaniem w clearingu należności za towar. Zahan ma również prawo do zwrotu wydatków, dokonanych na życzenie eksportera.

12. **W korespondencji z Zahanem należy powoływać się na Nr. tranzakcji, który składa się z Nr. konta klienta i Nr. danej tranzakcji.**

13. Warunki, ustalone p. 1-12, obowiązują od 20.XI 1935 r. aż do odwołania.

UWAGA: Eksporterzy polscy, którzy zawarli tranzakcje wywozowe przed dniem wejścia w życie Umowy Rozrachunkowej Polsko-Niemieckiej z dn. 4 listopada 1935 r., a ich obiorcy przed tą datą otrzymali zezwolenia Niemieckich Urzędów Nadzorczych (Ueberwachungstelle) i właściwych Władz Dewizowych (Devisenstelle) na dokonanie importu do Niemiec, **będą** mogli otrzymać świadectwa rozrachunkowe na wywóz w Zahanie po złożeniu oświadczenia, że nie roszczą sobie do Zahanu pretensji o wypłacenie należności za towar w ramach tej Umowy Rozrachunkowej. W tym celu eksporterzy winni złożyć w Zahanie odpisy faktur eksportowych i zezwoleń władz niemieckich. Decyzja w tych sprawach należy do komisji Rządowej Kontroli Obrotu Towarowego Polsko - Niemieckiego.

TYMCZASOWE INFORMACJE

dla importerów towarów niemieckich do Polski

w ramach Umowy Gospodarczej Polsko-Niemieckiej z dnia 4 listopada 1935 r.

1. Przywóz do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów pochodzenia niemieckiego **uzależniony jest**, w myśl postanowień Umowy Gospodarczej polsko-niemieckiej z dn. 4.XI.1935 r. oraz Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7.X.1935 r. (Dz. U. Nr. 77/35) i Obwieszczenia z dn. 18.XI.1935 r. (Monitor Polski Nr. 264), **od złożenia przez importera polskiego w Urzędzie Celnym świadectwa rozrachunkowego na przywóz,** stwierdzającego wypełnienie przez importera warunków, przewidzianych przy kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego (p. uwaga).

Świadectwa rozrachunkowe wystawia Komisja Rządowa Kontroli Obrotu Towarowego Polsko-Niemieckiego.

2. Przy imporcie towarów wolnych od przywozu wystarczy złożenie w Urzędzie Celnym wymienionego w p. 1 świadectwa rozrachunkowego na przywóz.

3. Przy imporcie towarów zakazanych do przywozu importer musi złożyć w Urzędzie Celnym, poza świadectwem rozrachunkowem na przywóz, także pozwolenie przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wydane w zwykłym trybie.

4. **Świadectwa rozrachunkowe na przywóz wydają:** w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego (Zahan), Warszawa, Moniuszki 10, w okręgach wszystkich innych Izb Przemysłowo-Handlowych — Delegaci Zahanu przy tych Izbach.

5. **Świadectwo rozrachunkowe na przywóz ważne jest 1 miesiąc od daty wystawienia i służy do jednorazowej odprawy celnej.**

6. Dokonywanie zapłaty dostawcy niemieckiemu za towar może odbywać się wyłącznie za pośrednictwem Zahanu. **Bezpośrednie wpłaty eksporterowi niemieckiemu są niedopuszczalne.**

7. Faktura niemieckiego dostawcy musi obejmować cenę towaru franko polsko-niemiecka granica bez cła, t. zn. cenę towaru loco miejsce załadowania oraz koszty przewozu, ubezpieczenia do granicy polsko-niemieckiej i t. p.

Przy przewozie morskim faktura niemieckiego eksportera winna obejmować cenę towaru fob port niemieckiego obszaru celnego.

8. Celem uzyskania świadectwa rozrachunkowego na przywóz, importer wpłaca należność za towar wraz z opłatą Zahanu do banku, wypełniając „Zgłoszenie importera“ (Zahan N. 1) i załączając fakturę niemieckiego dostawcy. Stronę 4-ą tego zgłoszenia, potwierdzonego przez Bank, przedkłada Centrali Zahanu lub Delegatowi przy Izbie Przemysłowo-Handlowej wraz z fakturą jako dowód uiszczenia należności za towar i opłaty Zahanu.

Delegat Zahanu przesyła stronę 4-tą zgłoszenia wraz z fakturą niemieckiego dostawcy i odpisem wystawionego świadectwa rozrachunkowego na przywóz — Centrali Zahanu.

9. **Wpłata następuje w złotych po ostatnio znanym kursie tranzakcyjnym** (średnim) **dewizy Giełdy Warszawskiej według faktury niemieckiego dostawcy** na rachunek Zahanu w Banku Handlowym w Warszawie S. A., Powszechnym Banku Związko-

---

UWAGA: **Niezależnie od świadectwa rozrachunkowego, importer polski winien zaopatrzyć się we wszelkie dokumenty, wymagane przez obowiązujące przepisy polskie (n. p. zezwolenia weterynaryjne i in.)**

wym w Polsce S. A. i Powszechnym Banku Kredytowym S. A.

„Bank Handlowy w Warszawie S. A.“ posiada Oddziały: w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Kaliszu, Włocławku, Radomiu, Lublinie, Wilnie, Poznaniu, Częstochowie, Sosnowcu i Katowicach.

„Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.“ posiada Oddziały: w Krakowie, Lwowie, Bielsku, Cieszynie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie, Drohobyczu i Gdyni.

„Powszechny Bank Kredytowy S. A.“ posiada Oddziały: w Bielsku, Krakowie i Lwowie.

Importerzy, zamieszkujący po za siedzibą Banku, mogą dokonywać wpłat dowolną drogą do Oddziału Banku w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej, przesyłając równocześnie do tego Oddziału wypełnione „Zgłoszenia importera“ (Zahan N. 1) — komplet czterostronny. Jeżeli „zgłoszenie“ jest formalnie wypełnione i zgodne z fakturą, bank przesyła stronę 4-ą wraz fakturą Zahanowi, lub Delegatowi przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, celem wysłania listem poleconym pod adresem importera świadectwa rozrachunkowego na przywóz.

10. Wydawanie świadectw rozrachunkowych na przywóz bez zapłacenia w gotówce należności za towar możliwe jest tylko wówczas, jeżeli eksporter niemiecki stwierdził kredyt w fakturze.

Przy tranzakcjach kredytowych możliwe jest uzyskanie świadectwa rozrachunkowego na przywóz za złożeniem zabezpieczenia po uprzedniem porozumieniu się z Centralą Zahanu lub Delegatem przy odnośnej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Formą zabezpieczenia jest — bądź gwarancja bankowa, opiewająca na sumę fakturową, z tem, że wpłata nastąpi w złotych w dniu płatności po ostatnio znanym kursie tranzakcyjnym (średnim), dewizy Giełdy Warszawskiej — bądź weksel in blanco wraz z deklaracją) strona 4-ta „zgłoszenia importera“ — (Zahan N. 2), upoważniającą Zahan do wypełnienia. **Importer polski, korzystający z kredytu zobowiązuje się w „Zgłoszeniu importera“ (Zahan N. 2) nie dokonać żadnej bezpośredniej wypłaty dostawcy niemieckiemu oraz uiścić należność za towar w złotych w dniu płatności po ostatnio znanym kursie tranzakcyjnym (średnim) Dewizy Giełdy Warszawskiej.** Dzień płatności musi być oznaczony w „Zgłoszeniu importera“.

11. Bieg sprawy wydania świadectwa rozrachunkowego jest taki sam, jak przy tranzakcji gotówkowej, z tem, że importer składa lub przesyła do banku „Zgłoszenia importera“ (Zahan N. 2) wraz z fakturą i wekslem in blanco (blankiet 10-tysięczny). Stronę 3-cią tego „Zgłoszenia“ wraz z fakturą otrzymuje Centrala Zahanu lub Delegat jako dowód, że zabepieczenie zostało w banku złożone i opłata uiszczona.

12. Z chwilą wpłaty złotych przez polskiego importera na rachunek Zahanu, Zahan uznaje rachunek Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej i przesyła jej awizo dla wypłaty dostawcy niemieckiemu odnośnej sumy z rachunku Zahanu w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej. Sumy na rachunku tym powstają z wpłat importerów niemieckich za towary przywożone z Polski. **Wypłaty następują w RM.** w kolejności ustalonej datami wpłat w złotych przez importerów polskich, na rachunek Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w Zahanie.

13. Złote polskie wpłacone przez importerów, przeznaczone są na pokrycie należności eksporterów, którzy dokonali wywozu do Niemiec w ramach Umowy Gospodarczej z dnia 4.XI. 1935 r.

14. Sumy, znajdujące się na rachunku Zahanu w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse) oraz sumy, znajdujące się na rachunku Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w Zahanie, nie podlegają oprocentowaniu.

15. **Zahan nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne straty, mogące wyniknąć na skutek wahań kursu walut.**

16. Zahan pobiera tytułem zwrotu wszystkich kosztów opłatę w wysokości $^1/_2$% od sum fakturowych, nie mniej jednak niż 1 złoty, zastrzegając sobie prawo zwrotu wydatków, dokonywanych na życzenie importera.

17. **W korespondencji z Zahanem należy powoływać się na Nr. bieżący wpłaty, o którym importer polski zawiadamiany jest specjalnym drukiem (ZahanN. 6).**

18. **Warunki, wymienione w p. 1—17, obowiązują od 20 listopada 1935 r. aż do odwołania.**

———————

UWAGA: Importerzy polscy, którzy: a) uzyskali pozwolenie przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przed dniem 20.XI. 1935 r., b) zawarli prywatne tranzakcje kompensacyjne i uzyskali zezwolenie niemieckich Urzędów Nadzorczych (Ueberwachungsstelle) i władz dewizowych (Devisenstelle) przed 20.XI 1935 r. będą mogli otrzymać świadectwa rozrachunkowe na przywóz po przedłożeniu w Zahanie odpowiednich dokumentów i po zadecydowaniu przez Komisję Rządową Kontroli Obrotu Towarowego Polsko - Niemieckiego.

W sprawie eksportu do Włoch

W związku z zastosowaniem przez Polskę sankcyj z dn. 18 listopada wobec Włoch, Państwowy Instytut Eksportowy informuje jak należy postępować w celu uniknięcia ewentualnych strat przy wywozie do tego kraju.

W dn. 13 listopada r. b. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, zabraniające przywozu do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów przychodzących lub pochodzących z Włoch i posiadłości włoskich.

Zakaz nie obejmuje złota i srebra, wydawnictw perjodycznych, statku „Batory“ oraz jego urządzeń, części samochodowych dostarczanych do P. Z. Inż. oraz towarów przywożonych na podstawie umów dawniej zawartych, o ile należność została uiszczona dostawcy włoskiemu najpóźniej dn. 19 października r. b.

Zabroniony jest do wywozu z Polski do Włoch jedynie wywóz koni i zwierząt pociągowych, kauczuku, niektórych minerałów (ich rud i odpadków a nie wyrobów).

Pomimo, iż eksport tych wszystkich towarów, które stanowiły

dotychczas przedmiot eksportu z Polski do Włoch nie podlega żadnym ograniczeniom, to jednak z uwagi na ścisłą reglamentację obrotu dewizowego, stosowaną przez Włochy, może on nastąpić tylko w wypadku zapewnienia płatności gotówką zgóry przed dokonaniem wywozu, gądź po uzyskaniu akredytywy na bank polski względnie innego kraju niemającego ograniczeń dewizowych, a więc np. szwajcarski, holenderski i t. p.

Należy też wziąć pod uwagę wewnętrzne zarządzenia włoskie ograniczające import z krajów stosujących sankcje. Narazie wydane zostało zarządzenie ramowe na podstawie którego szereg towarów dotychczas importowanych na podstawie dokumentów celnych przeniesiony został na listę towarów wymagających przy imporcie pozwolenia Ministerstwa Skarbu. Pozwolenia te mają być, zgodnie z zapowiedzią czynników włoskich ograniczone dla krajów stosujących sankcje, względnie przywóz na podstawie dokumentów importowych ulegnie szerszemu ograniczeniu procentowemu, niż to miało miejsce dotychczas.

Stąd wynika konieczność uprzedniego zapewnienia odbiorcy o posiadaniu przez niego pozwolenia przywozu. Przy wskazanym powyżej systemie zapłaty, a więc bądź gotówką zgóry, bądź na podstawie akredytywy nawet w braku zupełnie ścisłych gwarancyj posiadania takiego pozwolenia eksport polski nie ryzykuje wiele, ponieważ płatność za dokumentami, bądź za akredytywą zwalnia go od obowiązku ponoszenia opłat związanych z przetrzymaniem na składach celnych i t. d.

Konkurs na wzory mebli

Cech mistrzów stolarskich, tokarskich i rzeźbiarskich w Poznaniu ogłosił konkurs na projekty mebli.

Konkurs obejmuje projekty w opracowaniu rysunkowem w skali 1 — 10, jednego z wymienionych kompletów: sypialni, gabinetu, pokoju stołowego, mieszkalnego i kuchni.

Zaprojektowane meble winny mieć charakter współczesny, możliwie o zacięciu swoistem (folklorze) proste i łatwe w konstrukcji, wykonane możliwie z drzew krajowych i w cenie dostępnej szerszym sferom. Wykonanie zaprojektowanych mebli nie powinno sprawiać zbyt wielkich trudności małym wytwórniom stolarskim. Ocena nadesłanych prac konkursowych dokonywać się będzie pod kątem wyżej podanych wytycznych. Wymagany jest również dokładny opis wykonania technicznego t. j. podanie rodzaju drzewa, wykończenia, obicia meblowego i t. p.

Prace nadsyłać należy pod przybranem godłem lub hasłem oddzielnem dla każdego kompletu, bez jakichkolwiek sygnatur i znaków autora, z dołączeniem w osobnej kopercie imienia, nazwiska i dokładnego adresu projektodawcy. Uczestnicy konkursu mogą nadesłać projekty na jeden lub kilka kompletów.

Za najlepsze prace przyznane będą następujące nagrody: I — 500.— zł.. II — 300.— zł. i III — 200.— zł. Pozatem zastrzega sobie jura zakup dalszych prac. Nagrodzone lub nabyte prace stają się własnością Cechu Mistrzów Stolarskich, Tokarskich i Rzeźbiarskich w Poznaniu, Orzeczenie jury jest arbitralne. Prace konkursowe nadsyłać należy do dnia 14 stycznia godz. 16-tej 1936 r. pod adresem: Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 13.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Zjazd fryzjerów w Poznaniu

Dnia 12-go grudnia b. r. odbył się w Poznaniu Zjazd Sekcji Wojewódzkiej Fryzjerów przy Narodowo Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Rzemiosła z udziałem delegatów innych województw Polski.

Porządek obrad: 1) O godz. 11-tej otwarcie Zjazdu i powitanie uczestników przez Prezesa Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła p. Wojciecha Sobczaka. 2) Referat o Rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 18.IX.1935 r. o Przepisach Sanitarnych dla Zakładów Fryzjerskich i Golarskich. 3) Referat o pracy niedzielnej w zakładach fryzjerskich i golarskich. 4) Dyskusja nad referatami. 5) Ustwalenie rezolucyj. 6) Wnioski Cechów. 7) Zamknięcie.

Obecnych było ok. 200 delegatów. Z poza województwa poznańskiego przybyli przedstawiciele województw warszawskiego, łódzkiego i śląskiego. Samorząd Rzemieślniczy reprezentowali pp. Naczelnik Kazimierz Jaroszewski ze Zw. Izb Rzem., radca Potocki i dyr. Kurowski z Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

O godz. 11-tej prezes Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła p. Wojciech Sobczak zaprosił do prezydjum pp. przedstawiciela Zw. Stow. Rzem. Chrz. Domagałę z Warszawy, Cieślarka z Łodzi, Karasińskiego z Katowic, Muszyńskigo, Rutawskiego, Cieślińskiego i Tuszyńskiego z Poznania Na sekretarza powołuje p. Krużyńskiego.

Zagaiwszy Zjazd, zebrani oddali chwilą milczenia hołd ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem prezes powitał przedstawicieli Samorządu Gosp., prasy, licznie zebranych delegatów oraz p. Dr. Witaszka z Uniwersytetu Poznańskiego. Z kolei przedstawiciele wojew. Warszawskiego, Łódzkiego i Śląskiego złożyli Zjazdowi najserdeczniejsze pozdrowienie od braci fryzjerów tych województw, życząc jaknajlepszych obrad.

W przemówieniu wstępnem prezes p. Sobczak uzasadnił konieczność zwołania Zjazdu z uwagi na wydanie przez Min. Opieki Społecznej rozporządzenia z dnia 18.9.35 r. o przepisach sa-

nitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich, które wydane zostało zupełnie bez porozumienia się z Samorządem Gospodarczym Rzemiosła. Dlatego też w wielu punktach jest ono zbyt rygorystyczne i w praktyce wręcz trudne do wykonania. Rzemiosło fryzjerskie w takich warunkach zmuszone jest zająć odpowiednie stanowisko i dążyć do złagodzenia prawomocnego już rozporządzenia.

Drugą sprawą, to zagadnienie pracy niedzielnej w zakładach fryzjerskich. Znane nam są przyczyny, dla których domagamy się otwierania zakładów w niedziele i święta, a czas wykazał, że istniejący zakaz bywa przez 90% zakładów nieprzestrzegany, a to głównie pod naciskiem całej nieomal klienteli.

Z tą akcją w obudwu sprawach solidaryzuje się rzemiosło fryzjerskie z całej Polski, czego dowodem są licznie podjęte uchwały i rezolucje w różnych ośrodkach kraju. Do prezydjum Zjazdu fryzjerów wpłynęło również wiele deklaracyj cechów fryzjerskich z innych województw, które w całości przychylają się do podjętych na zjeździe uchwał. Pisma takie wpłynęły z Katowic, Białegostoku, Lublina, Krakowa, Torunia, Ozorkowa pow. Łęczyca, Częstochowy i Cieszyna.

Z kolei prezes Sobczak udzielił głosu p. Dr. Witaszkowi, który na temat rozporządzenia sanitarnego wygłosił obszerny referat. W referacie swym p. Dr. Witaszek bezstronnie zaopinjował rozporządzenie sanitarne w jednej jego części jako oddawna już potrzebne i korzystne dla rzemiosła fryzjerskiego, niektóre zaś ustępy rozporządzenia uznał, jako naukowiec, za wręcz chybiające celu, szczególnie jeżeli chodzi o wyjałowienie narzędzi, gotowanie włosów na peruki i badanie lekarskie personelu.

W dyskusji nad referatem i projektem rezolucji wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Eliks z Gniezna, Świetlik z Rawicza, Olszewski ze Słupcy, Wróbel z Katowic, Kapela z Pleszewa, Sikorski z Krotoszyna, Wołyński z Sierakowa, Prezes Syller z Poznania. Domagała z Warszawy, Cieślarek z Łodzi, Dr. Witaszek i wielu innych.

Pod punktem 3-cim porządku obrad prezes Sobczak omówił sprawę pracy niedzielnej w zakładach fryzjerskich, zapoznając delegatów z treścią uchwał, rezolucji i pisma Zjazdu Przedstawicieli Cechów i zrzeszeń Fryzjerów Chrześcijan z całej Polski odbytego w Poznaniu w dniu 30 kwietnia 1934 r. Równocześnie stwierdził, że Związek Izb Rzemieślniczych dotąd sprawy tej ostatecznie nie rozstrzygnął, prosząc obecnego na sali przedstawiciela Zw. Izb p. Jaroszewskiego o wyjaśnienie w tej sprawie. Pan Naczelnik Jaroszewski uzasadnił stanowisko Zw. Izb Rzem., który z uwagi na sprzeciwy, przesłano przez różne jednostki i instytucje dotąd żadnego zdecydowanego stanowiska nie zajął, wniesie tą sprawę jednak na najbliższe posiedzenie Rady Związku, które odbędzie się z początkiem przyszłego roku.

W dyskusji na temat pracy niedzielnej zabierali głos pp. Cieślarek z Łodzi, Rutawski z Poznania, Kapela z Pleszewa, Wołyński z Sierakowa, Domagała z Warszawy, Muszyński z Poznania, Cieśliński z Poznania i ini.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za otwieraniem zakładów w niedziele i święta z wyjątkiem przedstawiciela Warszawy p. Domagały który zgodnie ze stanowisikem cechu warszawskiego zajął stanowisko przeciwne.

Do punktu 6-go porządku obrad delegaci poszczególnych cechów wnieśli szereg wniosków i tak:

P. Domagała z Warszawy wniósł o skreślenie z art. 142 ustawy przemysłowej słów: „Fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo" skomasowanie tych trzech wyrazów w jednym słowie „Fryzjerstwo", a to z uwagi na to, że poddając się egzaminowi z jednego tych 3 przedmiotów, kandydat uzyskuje prawo do wykonywania wszystkich trzech przedmiotów zawodu fryzjerskiego. Ułatwia więc sobie egzamin, uzyskując pełne prawa. Drugi wniosek p. Domagały idzie w kierunku ujednolicenia programów egzaminacyjnych. Trzeci wniosek dotyczy nowelizacji ustawy kosmetycznej z dnia 25 czerwca 1934 r. (Dz. U. Nr. 62, poz. 523).

Cechmistrz p. Muszyński z Poznania stawia wniosek o ustalenie cennika dla zakładów fryzjerskich.

Cechmistrz p. Rutawski z Poznania wnosi o opodatkowanie żyletek.

Na wniosek jednego z delegatów Zjazd udziela Prezydjum pełnomocnictwa do sprecyzowania zgłoszonych wniosków i skierowania ich do odpowiednich władz.

Na tem obrady zakończono i prezes p. Sobczak salwuje Zjazd hasłem Cześć Rzemiosłu!

Rezolucje uchwalone przez Zjazd fryzjerów w Poznaniu

I.

Zebrani w dniu 12 grudnia 1935 r. na Zjeździe zwołanym przez Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła w Poznaniu przedstawiciele wszystkich Cechów Fryzjerskich województwa poznańskiego oraz delegaci Cechów z innych województw Polski uchwalają wobec wydanego w dniu 18 września 1935 r. przez Ministra Opieki Społecznej rozporządzenia o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich, poniższą rezolucję, domagając się zmiany względnie skreślenia poszczególnych paragrafów tegoż rozporządzenia.

W szczególności wnosimy:

do § 1. (1) o skreślenie zastrzeżenia o stosunku 1:8 powierzchni okien do powierzchni podłogi, a to ze względu na to, że nie zawsze oświetlenie dzienne nawet i przy takim stosunku jest dostateczne, i trzeba posługiwać się światłem elektrycznem.

do § 4. o skreślenie słowa „portjer" i dodanie nowego zdania: „Dla zasłonięcia kabiny dozwolone są portjery z materjału możliwie gładkiego i niewłochatego".

do § 5 p. c) o zastąpienie tego punktu słowami: „conajmniej jedna zmiana czystej bielizny t. j. fartuch, kurtka lub kitel dla personelu, oraz oddzielne schowki na czystą i brudną bieliznę".

do § 6. (2) o zastąpienie ostat-

niego zdania słowami: „Twarz klienta wolno zmywać rozpylaczem lub ręką przy pomocy miseczki z czystą wodą, obcierać zaś czystą serwetką", oraz o dodanie słów: „Tamowanie krwi uskuteczniać wolno tylko środkiem płynnym przy pomocy waciku wyjałowionego".

do § 7. o zastąpienie całego paragrafu słowami: „Przy każdorazowem goleniu klienta wolno używać wyłącznie serwetki czystej. Kilkakrotne użycie powłośnika (płaszcza) przy strzyżeniu włosów lub czesaniu jest dopuszczalne, o ile powłośnik znajduje się w stanie względnej czystości i przy każdorazowem zastosowaniu świeżego kołnierza ochronnego z jedwabnego papieru.

do § 9. o skreślenie całego paragrafu i zastąpienia go słowami: „Właściciel zakładu ma pieczę co do stanu zdrowia personelu i winien go w wypadku jakichkolwiek podejrzeń skierować do Ubezpieczalni Społecznej".

do § 10. o zastąpienie całego paragrafu słowami: „Klijent dotknięty widoczną chorobą skórną może być obsłużony li tylko u siebie w domu i przy użyciu jego własnej bielizny, narzędzi i przyborów.

do § 12. o zastąpienie całego paragrafu słowami: „Włosy przeznaczone do wyrobów perukarskich, należy po rozczesaniu wymyć w gorącej wodzie mydlanej z dodatkiem środka odkażającego".

do § 13. o dodanie zdania: „Do kontroli sanitarnej zakładów należy przyciągnąć każdorazowo jednego mistrza - członka cechu jako rzeczoznawcę zawodowego.

Wnosząc do rozporządzenia wyżej podane poprawki, delegaci Zjazdu kierują się wyłącznie troską o dobro klienta przy równoczesnem uwzględnieniu interesów i potrzeb samodzielnego mistrza fryzjerskiego.

II.

Rozporządzenie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18 września 1935 r. o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich spotkało się wśród rzemiosła fryzjerskiego ze zdecydowanym i energicznym sprzeciwem z powodów następujących:

1. Rozporządzenie to ubliża godności rzemieślnika (§ 9 rozporządzenia) i godzi w interesy gospodarcze rzemiosła fryzjerskiego.

2. Wydane zostało bez zasięgnięcia opinji Związku Izb Rzemieślniczych, co sprzeciwia się postanowieniom dekretu o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku.

3. W rozporządzeniu **tem nie** wzięto pod uwagę wniosków Związku Izb Rzemieślniczych z dnia 11 kwietnia 1934 r. który to projekt przewidywał między innemi: a) wprowadzenie do Komisji Sanitarnych, badających stan zakładów fryzjerskich, przedstawicieli rzemiosła fryzjerskiego, delegowanych przez Izby Rzemieślnicze, b) ustalenie warunków, jakim powinien odpowiadać zakład fryzjerski pod względem budowlanym i instalacyjnym, c) ustalenie czasokresu na doprowadzenie zakładów fryzjerskich do stanu, jakiego wymagać będą znowelizowane przepisy, — a który został opracowany przy współudziale wszystkich cechów fryzjerskich i Izb Rzemieślniczych z całej Polski.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie prosimy JWPana Wojewodę Poznańskiego o wzięcie w obronę rzemiosła fryzjerskiego i łaskawę interwencję u Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w celu nowelizacji rozporządzenia z dnia 18 września 1935 r. (Dz. U. R. P .Nr. 78) i o wstrzymanie wykonania niniejszego rozporządzenia.

III.

Zebrani w dniu 12 grudnia 1935 r. na Zjeździe zwołanym przez Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła w Poznaniu przedstawiciele wszystkich Cechów Fryzjerskich Województwa Poznańskiego oraz delegaci z innych województw Polski uchwalają następującą rezolucję:

Powzięta na Ogólnopolskim Zjeździe Przedstawicieli Cechów i Zrzeszeń Fryzjerów Chrześcijan z Całej Polski w dniu 30 kwietnia 1934 r. jednomyślna uchwała w przedmiocie otwierania zakładów fryzjerskich i golarskich w godzinach rannych niedziel i świąt nie doczekała się dotąd ze strony władz pozytywnego rozpatrzenia. W czasie kilkuletniego obowiązywania przepisu o zakazie otwierania tych zakładów w niedziele i święta niedwuznacznie okazało się, że 95% wszystkich zakładów przepisu tego nie przestrzegało i to poprostu pod naciskiem całej bez wyjątku klienteli.

Argumenty, wysuwane przez cześć pracobiorców w obronie tego przepisu nie wytrzymują krytyki, ponieważ i ich większa część z uwagi na nikłe obecnie zarobki chętnie podejmuje się dodatkowej pracy niedzielnej w zakładach. Z drugiej zaś strony 90% pracowników wykorzystuje obowiązujący przepis ze szkodą dla pracodawców, obsługując na własną rękę licznych klientów i klientki w niedzielę i święta.

W tym stanie rzeczy Zjazd domaga się nadania w zasadzie nielegalnemu zwyczajowi otwierania w niedziele i święta zakładów fryzjerskich i golarskich i zatrudnienia personelu, form prawnych, co niewątpliwie przyczyni się do umoralnienia tak pracodawców jak i pracobiorców, którzy w obecnych warunkach stają mimowoli lecz świadomie w ciągłej sprzeczności z prawem.

Zjazd wypowiada się za prowadzeniem pracy niedzielnej i świątecznej w godzinach od 8—11-tej prócz pierwszych świąt Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt, przy zachowaniu jednak 48-godz. tygodnia pracy.

Zebrani delegaci wzywają Prezydjum Zjazdu do poczynienia wszystkiego, co doprowadzi do pomyślnego załatwienia powyższych postulatów, opierając się na uchwale z dnia 30 kwietnia 1934 r. oraz argumentach podanych w piśmie do Pana Premjera Prof. Kozłowskiego z dnia 17 maja tegoż roku.

Bednarze łódzcy organizują spółdzielnię

Dnia 7 b. m. odbyło się walne zebranie Cechu Bednarzy. Na jednym z punktów porządku dziennego zebrania znalazła się sprawa zorganizowania spółdzielni bednarskiej. Prawie wszyscy obecni wypowiedzieli się za utworzeniem spółdzielni.

Z Grodziska Mazowieckiego

Notujemy z zadowoleniem wiadomość, iż na terenie Grodziska Mazowieckiego ma niebawem powstać spółdzielnia stolarska wyposażona w najnowsze maszyny i narzędzia. Zrzeszać ma ona kilkunastu miejscowych stolarzy chrześcijan obecnie wcale lub minimalnie zatrudnionych naskutek niskiego poziomu technicznego warsztatów i braku zbytu. Do dyspozycji spółdzielni oddane będą, dzięki obywatelskiemu stanowisku obecnego właściciela na ulgowych warunkach, zabudowania fabryczne wraz z kompletem maszyn i narzędzi pozostałe po ś. p. Brunonie Zamkowskim Starszym cechu stolarzy.

Celem powyższej spółdzielni będzie prócz wspólnego zakupu surowców, zbyt artykułów stolarskich tak na rynku krajowym jak i zagranicznym. To też z chwilą zorganizowania ma ona przystąpić do Centrali Handl. Rzemiosła Sp. z ogr. odp. w Warszawie, której zadaniem jest m. innemi wyszukiwanie źródeł zakupu surowca i rynków zbytu dla wyrobów rzemieślniczych.

Myśli powstania powyższej spółdzielni musimy z radością przyklasnąć, gdyż jest ona dowodem zrozumienia przez rzemiosło konieczności skupienia się w organizacjach handlowych. Oby przykład stolarzy zachęcił i innych rzemieślników w Grodzisku do łączenia się w spółdzielnie.

Nowoorganizującej się spółdzielni życzymy jaknajrychlejszego przystąpienia do owocnej pracy.

Zgon zasłużonego działacza rzemieślniczego i społecznego

Dnia 5 grudnia r. b. zmarł w Kielcach, obywatel tutejszy, ś. p. Franciszek Ksawery Stefański, z zawodu piekarz, znany działacz rzemieślniczy i społeczny.

Zmarły urodził się dn. 3 grudnia 1859 r. w Sandomierzu, ale prawie całe życie spędził w Kielcach. Pracował tu przeszło 60 lat w zawodzie piekarskim i przez lat kilkadziesiąt piastował godność starszego lub podstrszego Cechu Piekarzy. Nadto Zmarły był członkiem Rady Nadzorczej Tow. Kredytowego m. Kielc oraz ekspertem przy Urzędzie Rozjemczym do spraw najmu i wieloletnim rzeczoznawcą przy szacowaniu nieruchomości przy tut. Urzędzie Skarbowym.

Na tych stanowiskach zjednał sobie ś. p. Stefański szerokie warstwy ludności ogółu Kielczan swą bezstronnością oraz bezwzględną uczciwością i prawością charakteru, zaś za położone przez siebie wybitne zasługi na polu rzemiosła został wybrany na członka honorowego Cechu Piekarzy i Stowarzyszenia Rzem. Chrześcijan, do którego Zarządu też przez szereg lat należał, a zaś otrzymał przed niedawnym czasem odznakę honorową od Ministerstwa Przem. i Handlu za zasługi położone nad rozwojem i gospodarczem podniesieniem rzemiosła.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Stefańskiego odbył się dn. 7 b. m. i był dowodem dobrej pamięci, jaką Zmarły po sobie zostawił. Wzięła w nim udział rada miejska z prezydentem miasta Kielc na czele, Rada Nadzorcza i Zarząd Tow. Kredytowego m. Kielc, Zarząd Stow. Kupców i władze instytucyj, dla których Zmarły pracował, tudzież liczny zastęp publiczności. Kondukt był poprzedzany przez straż ogniową z orkiestrą i przez miejscowe cechy ze sztandarami. Izbę Rzemieślniczą reprezentował na pogrzebie p. J. Korsak, zast. dyrektora Izby.

Cześć Jego pamięci!

Z ruchu wydawniczego

Przegląd Garbarsko-techniczny. Garbarstwo cierpiało oddawna na brak literatury fachowej. Brak ten szczególnie dotkliwie dawał się we znaki wielkiej rzeszy rzemieślników rozsianych w małych miasteczkach, nie mających żadnej możliwości działanie w kierunku podniesienia wartości swoich wyrobów.

Z inicjatywy Cechu Zrzeszonych Garbarzy m. st. Warszawy powstało pismo p. t. „Przegląd Garbarsko - Techniczny" Organ Cechu Zrzeszonych Garbarzy m. st. Warszawy.

Pismo to rokuje dzięki zawartej w niem obszernej i rzeczowej treści, jaknajlepszą przyszłość, kierowane jest energiczną ręką fachowców i niewątpliwie zdobędzie sobie zrozumienie i uznanie czytelników.

Należy dodać, że „Przegląd Garbarsko - Techniczny" jest pierwszem z pism fachowych, wydawanych przez samych rzemieślników.

Wyrażamy nadzieję, że inne zawody pójdą w ślad za garbarzami.

Życzymy PGT. pomyślnej pracy dla dobra i rozwoju garbarstwa polskiego.

W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą pp. Inż. Herman Rosen, A. Salkin i Inż. Maksymiljan Altman.

Z Rzemieślniczej Wystawy-Targów w Łodzi

Odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Rzemieślniczej Wystawy - Targów, która odbędzie się w Łodzi w maju roku przyszłego.

Na posiedzeniu omówiono projekt kosztorysu i opłat za stoiska, uchwalono prowizoryczny budżet oraz regulamin obrad i prac Komisji Sędziowskiej dla przyznawania odznaczeń wystawcom na Wystawie - Targach.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Księgi handlowe i gospodarcze (uproszczone)

Aczkolwiek w porównaniu do ogólnej ilości istniejących warsztatów rzemieślniczych — zaledwie znikomy odsetek rzemieślników prowadzi księgi handlowe, to jednak należy przyznać, iż zagadnienie prowadzenia rachunkowości najbardziej interesuje właśnie szerokie sfery rzemieślnicze.

Obserwujemy, szczególniej w roku 1935, że Izby Rzemieślnicze wraz ze Związkami Rzemieślników Chrześcijan oraz Cechami organizują liczne zebrania, poświęcone specjalnie powyższemu zagadnieniu.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie zorganizował kilkanaście Kursów buchalteryjnych o przystępnym programie w godzinach wieczornych; na kursach tych omawiane są również sprawy podatkowe, kalkulacja produkcji i cen sprzedażnych i t. p. Niemal wszystkie Izby Rzemieślnicze spowodowały zorganizowanie kursów buchalteryjnych, którym patronują.

Podkreślić należy, iż inicjatywa w omawianej sprawie wyszła od Związku Izb Rzemieślniczych R. P., który, jak wiadomo, opracował wzór uproszczonych ksiąg handlowych, zatwierdzony przez Ministerstwo Skarbu.

O ile chodzi o stanowisko Związku Izb oraz Izb Rzemieślniczych — to zdaniem organizacyj Samorządu Gospodarczego Rzemiosła jaknajszersze zaprowadzenie ksiąg handlowych (uproszczonych) spowoduje:

a) ustalenie ogólnej wysokości produkcji warsztatów rzemieślniczych, która stanowi bardzo poważną pozycję w ogólnej sumie produkcji przemysłowej w Polsce; b) określenie wysokości produkcji w poszczególnych ważniejszych grupach rzemiosła; c) ustalenie wysokości produkcji poszczególnego warsztatu (pracowni) rzemieślniczego, kalkulację produkcji oraz ceny sprzedażnej, następnie rentowność, względnie deficytowość danego zakładu. Te więc są cele najważniejsze i o tem pamiętać winni nietylko sami rzemieślnicy, lecz również wykładowcy oraz przygodni prelegenci.

Naturalnie, że nie jest dla rzemieślnika obojętna kwestja ustalenia wysokości podatków państwowych, a w szczególności podatku przemysłowego i dochodowego.

Polski rzemieślnik jest dobrym i sumiennym płatnikiem płaci podatki terminowo; jednak zachodzą wypadki zbyt wygórowanych wymiarów podatkowych, które nieraz niszczą te warsztaty. Dla tego rzemieślnik chciałby prowadzić rachunkowość, jednak zrażają go odgłosy odrzucania ksiąg handlowych przez urzędy skarbowe.

Nie negujemy, że takich wypadków było wiele, lecz już obecnie władze wymiarowe zdają sobie naogół sprawę z konieczności honorowania ksiąg handlowych (uproszczonych), prowadzonych przez drobniejszych płatników.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła jest najbardziej przekonany, że o ile rzemieślnik prowadzić będzie uproszczone księgi handlowe rzetelnie, t. j. zapisywać będzie do owej księgi wszystkie dokonane tranzakcje gotówkę i na kredyt i te zapisy będą wciągane do ksiąg terminowo — wtedy takie księgi będą uznawane przez urzędy skarbowe.

Przypominamy równocześnie najważniejsze postanowienia Ordynacji Podatkowej w sprawie ksiąg handlowych:

art. 86. Księgi, prowadzone prawidłowo i rzetelnie, **stanowią podstawę dla wymiaru podatków.**

art. 87 § 1. Za prawidłowe uważa się księgi, prowadzone w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych.

§ 2. Za prawidłowe w rozumieniu § 1 uważa się również **uproszczone** księgi handlowe i gospodarcze, prowadzone według zasad, które ustala Minister Skarbu po zasięgnięciu opinji samorządu gospodarczego.

Uwaga: Uproszczone księgi, które sprzedają Izby Rzemieślnicze, odpowiadają wymogom powyżej przytoczonego § 2.

§ 64 (1) rozporządz. Min. Skarbu. Uproszczona księga podlega zaświadczeniu przez władze skarbowe I lub II instancji (urząd skarbowy, izba skarbowa) **albo przez organa samorządu gospodarczego (izba rzemieślnicza).**

Uwaga: Zaświadczenie księgi uproszczonej przez władze skarbowe wymaga uiszczenia opłaty stemplowej zł. 5.50; zaświadczenie przez Izbę Rzemieślniczą nie wymaga tej opłaty; Izby Rzemieślnicze pobierają tytułem zwrotu kosztów opłatę do wysokości zł. 2.

§ 64 (2). Zaświadczenia ksiąg powinny być dokonywane w roku poprzedzającym okres rachunkowy (rok gospodarczy), na który mają być założone — **t. j. obecnie najpóźniej w dniu 31 grudnia 1935 r.**

Uwaga: Obowiązek ten ciąży jednakowo na tych rzemieślnikach, którzy prowadzili już księgi w roku 1935, jak i na tych, którzy zamierzają je zaprowadzić poraz pierwszy od 1 stycznia 1936 r.

Przypominamy, iż życzeniem Pana Ministra Skarbu jest, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg, szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania. Nieprzyjmowanie ksiąg za podstawę wymiaru winno mieć uzasadnienie przedewszystkiem w ich wadliwości materjalnej — w nierzetelności ksiąg.

Cena oprawnego kompletu uproszczonych ksiąg handlowych wraz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) zł. 5.50.

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) zł. 7.

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 strony) zł. 9.50.

Uproszczone księgi handlowe można nabyć w Izbach Rzemieślniczych, które upoważnione są do ich zaświadczenia, za co Izby pobierają opłatę do wysokości zł. 2.

Konferencja w sprawach podatkowych w Zw. Rzem. Chrześc. w Warszawie

Z inicjatywy Zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan w dniu 5 grudnia r. b. odbyła się konferencja z przedstawicielami rzemiosła stołecznego.

Przewodniczył prezes Wojciechowski, który zaprosił do stołu prezydjalnego p. Adama Sołtana, Naczelnika II Wydziału Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie. Na konferencję przybyło ponad 150 przedstawicieli rzemiosła.

Referat w sprawach podatkowych wygłosił Naczelnik Wydziału Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Władysław Kozłowski.

Prelegent zapoznał obecnych z preliminarzem budżetowym Państwa na rok 1936/7, wskazując na pozycje dochodów, przewidywanych w roku 1936/37 z poszczególnych podatków bezpośrednich.

W szczególności Naczelnik Kozłowski omówił wysokość podatku dochodowego w/g stawek podatkowych, obowiązujących warsztaty rzemieślnicze od dnia 1 stycznia 1936 r.; zwyżka w opodatkowaniu, w związku ze zniesieniem kryzysowego dodatku do podatku dochodowego, będzie stosunkowo niewielka; natomiast świat pracy, w szczególności pracownicy Samorządu gospodarczego i terytorjalnego, ponoszą z tego tytułu zbyt wielkie obciążenie. Następnie wskazał na zwolnienie od podatku od lokali zakładów rzemieślniczych; zwrócił uwagę na obniżenie czynszu od lokali, zajmowanych przez mniejsze zakłady rzemieślnicze oraz zakłady handlowe IV kategorji handlowej, wreszcie szczegółowo omówił ulgi, przyznane przez Ministerstwo Skarbu przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem wyjaśnień udzielali p. p. naczelnik Adam Sołtan i naczelnik Władysław Kozłowski.

Zamykając posiedzenie—przewodniczący prezes Wojciechowski złożył podziękowanie p. Naczelnikowi A. Sołtanowi, który reprezentował Grodzką Izbę Skarbową w Warszawie, oraz p. Naczelnikowi W. Kozłowskiemu za wygłoszony referat.

Co przyniósł dekret o podatku od lokali*)

Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

1) zwolnił od 1 stycznia 1936 r. od podatku lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe (jednopokojowe i pokój z kuchnią);

2) Wszystkie zaległości podatku od jedno i dwuizbowych lokali mieszkalnych powstałe przed dn. 1 stycznia 1936 r., a w tym dniu istniejące, zostaną z urzędu umorzone;

3) od podatku wolne są lokale, zajmowane przez zakłady przemysłowe, wyliczone pod lit. C. części II taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a więc wszystkie pracownie krawieckie, szewckie, stolarskie, fotograficzne, piekarnie i t. p., zajmujące oddzielne izby, nie będą płaciły podatku od lokali od 1 stycznia 1936 r., chociażby zajmowane izby były częścią składową lokalu mieszkalnego. Jeśli więc właściciel jednej z wymienionych pracowni zajmować będzie 3-izbowy lokal, w czem jedna izba będzie całkowicie zajęte na pracownię, wówczas cały lokal wolny będzie od podatku, ponieważ część mieszkania obejmować będzie 2 izby, a takie lokale są również wolne od podatku;

4) podstawą wymiaru będzie 12-krotne komorne z grudnia 1935 r.

Równocześnie autor wykazuje dodatnie strony dekretu i dla urzędów skarbowych dekret bowiem zwalniając około 700.000 lokali od podatku na ogólną ilość 1.100.000 lokali opłacających dotychczas ten podatek, zmniejsza ilość prac wymiarowych (wymiar raz na 2 lata), czynności egzekucyjnych i rachunkowy.

*) Czasopismo skarbowe — Warszawa, Rok X, grudzień Nr. 12. Magister praw W. Wierzchowski.

Termin nabywania świadectw przemysł. na r. 1936

Przypominamy, że termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1936 upływa z dniem 31 grudnia 1935 r.

Jesteśmy pewni, iż rzemieślnicy wzorem lat ubiegłych — nabędą świadectwa przemysłowe terminowo, co uchroni ich od nałożenia przewidzianych przez Ordynację Podatkową wysokich grzywien za nieterminowe wykupienie świadectwa przemysłowego.

Przyznane przez Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 21 listopada 1935 r. LD V 31634 4 35 ulgi podaliśmy wraz z komentarzami w Nr. 48/35 r. tygodnika „Rzemiosło".

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Oświata zawodowa podstawą pomyślności gospodarczej

Referat v. prez. Zw. Izb Rzem. R. P. p. J. Sierakowskiego na inaugurac. zebraniu Warsz. Koła Tow. Oświaty Zaw.

(Dokończenie)

Rozwiązanie tego problemu możliwe jest tylko w oparciu o jaknajszersze warstwy społeczeństwa. Że sposób ten daje doskonałe rezultaty, świadczy praktyka lat ostatnich oparcia się na społeczeństwie, gdy chodzi o rozbudowę szkolnictwa powszechnego. Nie potrzebuję specjalnie podkreślać, że naczelną myślą przewodnią musi być również troska o uczynienie zadość postulatom polityki gospodarczej Państwa.

Dla przykładu tylko wspomnę o braku szkół garbarskich; po-

woduje to zbędny import skór na olbrzymie sumy sięgające kilkudziesięciu miljonów złotych rocznie, które mogłyby być wyrabiane w kraju. A trzeba dodać, że na ogólną ilość sześćdziesięciu kilku gałęzi rzemiosła tylko w 29 zawodach istnieją szkoły; oprócz uprzywilejowanych pod tym względem trzech rzemiosł, a mianowicie ślusarstwa, stolarstwa i krawiectwa damskiego, z których każde posiada po 80 (w przybliżeniu) warsztatów szkolnych, w innych rzemiosłach istnieją zaledwie zaczątki szkolnictwa zawodowego, reprezentowane często przez jedną lub dwie szkoły na całym obszarze Państwa; w 30 kilku rzemiosłach kształcenie młodzieży rzemieślniczej odbywa się wyłącznie systemem „nauki u mistrza", który posiada wielkie zalety, o ile nauka ta mogłaby być pogłębiona teoretycznie w szkole dokształcającej **zawodowej** nietylko z imienia. Niestety szkoły dokształcające zawodowe są u nas tylko w nielicznych jedynie wypadkach przystosowane do potrzeb zawodowego dokształcania.

Tak samo jak wyrazicielem potrzeb w odniesieniu do szkól ogólno - kształcących jest w znacznej mierze samorząd terytorjalny, to w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego decydujący głos powinien być oddany organom samorządu gospodarczego Mamy przecież Samorząd Gospodarczy już zmontowany w całości, mamy Izby Rolnicze, mamy Izby Przemysłowo - Handlowe i Izby Rzemieślnicze.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce mamy w chwili obecnej około 400 tysięcy warsztatów, posiadających dziś jeszcze, w okresie kryzysu, ponad 600 tysięcy czynnie zatrudnionych, to zdawać sobie musimy sprawę, że ogromna większość tych ludzi przeszła wyłącznie naukę praktyczną. Ale te 600 tysięcy posiada swoją organizację, posiada cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze, posiada zmontowany niedawno samorząd gospodarczy i o te istniejące organizacje można się oprzeć przy rozwiązywaniu problemu dokształcania zawodowego. Tym ludziom należy za wszelką cenę dać tyle teorji, jakiej im brak do zrównania poziomu z poziomem naszych zachodnich sąsiadów.

Ale z drugiej strony pamiętać musimy, że sposobem nauki u mistrza pobiera wiedzę dziś w Polsce około 45 tysięcy młodzieży. Zgóry przekreślić należy koncepcję przerzucanie tej ilości do szkół zawodowych, gdyż takiego aparatu szkolnego z naszemi możliwościami finansowemi nie zbudujemy.

Samorząd gospodarczy, w którego ręku spoczywa ustawowy obowiązek regulowania wymaganego minimum wiedzy zawodowej rzemieślnika, musi ze swej strony znaleźć pomoc w wypełnieniu tych zadań i tej pomocy udzielić mu muszą instytucje społeczne, powołane dla spełniania tych zadań.

Dotąd jednak głos przeważający miały w sprawach szkolnictwa zawodowego nadal organy samorządu terytorjalnego. Jest to zrozumiałem do pewnego stopnia. Samorząd terytorjalny może bowiem zapewnić szkole to, czego nie da im samorząd gospodarczy, a więc pomoc finansową, głównie lokal. Ale to stało się powodem błędów. Bardzo często bowiem skutkiem tego szkoła zawodowa znalazła się w takiej miejscowości, w jakiej nie powinna się znaleźć. Dana miejscowość, dając warunki do powstania szkoły zawodowej kierowała się nieraz egoizmem lokalnym, a nie interesem Państwa. Interes lokalny był częściowo zaspokojony, ale także często działo się to ze szkodą dla całości no i ze szkodą dla wychowanków.

W naszej strukturze społecznej wysywa się na pierwszy plan nie tyle sprawę dania wiedzy zawodowej praktycznej, ile dania możliwości uzupełnienia wiedzy praktycznej — teorją. Jesteśmy bowiem w chwili obecnej w takiej sytuacji, że w całym szeregu zawodów potencjalna zdolność wytwórcza czynnie zatrudnionych przekracza zdolność konsumcyjną kraju. Chodzi więc nie tyle o o wychowanie nowego pokolenia, to robi się i dziś tym starym, a wypróbowanym sposobem nauki u mistrza, jak tylko o pewne podniesienie poziomu tej wiedzy od strony teorji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nauka praktyczna w szkole zawodowej kosztuje znacznie drożej, a wymaga też bardzo kosztownych inwestycyj na urządzenie odpowiednich warsztatów szkolnych, to przyjść musimy do przekonania, że nie stać nas na taki wysiłek finansowy, któryby zapewnił spełnienie założenia, jakie poprzednio zostało sformułowane.

Należałoby się raczej ograniczyć do urządzania kursów dokształcających.

Najpierw należy uzupełnić sieć szkół dokształcających należycie zorganizowanych, których jest ogromny brak, a potem można pomyśleć dopiero o zakładaniu szkół zawodowych.

Rzemiosło odczuwa ogromny brak podręczników zawodowych. Nauka w istniejących juz szkołach poważnie niedomaga wskutek tego właśnie braku podręczników. Najpierw więc należy wydać dobre i tanie podręczniki, bo za budżet jednoroczny jednej szkoły będzie można zaopatrzyć w podręczniki jeden zawód w całem Państwie. Efekt gospodarczy będzie bez porównania większy.

Przechodząc do roli Towarzystwa Oświaty Zawodowej wyobrażam sobie Towarzystwo jako głównego koordynatora poczynań, jako wodza, który nieszharmonizowane wysiłki lokalne ludzi może najlepszej woli, potrafi nastawić w jednym kierunku — uzyskania efektu społeczno - gospodarczego jako takiego, który będzie przedstawiał zwrotnice dróg naszej młodzieży w szukaniu nowych dziedzin pracy, kierując ją na właściwe, prawidłowo zbudowane tory.

Towarzystwo Oświaty Zawodowej wypracować musi plan stopniowego realizowania polityki krzewienia oświaty zawodowej, ale naczelnem prawem tej polityki winno być, aby dążyć do podniesienia ogólnego przeciętnego poziomu wiedzy zawodowej nie wywołując przerostów.

Dokładne badanie podłoża dla szkoły czy kursu wymaga skordynowanej pracy całego szeregu czynników. Tę koordynację może łatwo przeprowadzić

właśnie Towarzystwo Oświaty Zawodowej.

Przeprowadzenie ankiety, uwzględniającej warunki naturalne danego rejonu, jego możliwości rozwoju, stosunki gospodarcze, populacyjne, a nawet rynkowe, to zadanie, które pełnić będą musiały koła Towarzystwa, bo w ten sposób uniknie się błędów. Jeżeli dziś rzucamy hasło kierowania młodzieży raczej do zajęć fizycznych, to musimy ją wychować w tym kierunku, aby wyrośli z tego przyszli właściciele drobnego warsztatu pracy, ludzie, którzy będą umieli stanąć za warsztatem i pracować.

W świetle tych uwag stwierdziś muszę, nie tając głębokiego zadowolenia i radości, że powołane do życia T. O. Z. przychodzi w najbardziej pożądanym momencie. Palący brak tego rodzaju instytucji i o tego rodzaju programie działania dawał się odczuwać już od dawna i należy jej twórcom złożyć pełne uznanie. Mieliśmy przecie i mamy pokaźną liczbę różnych instytucyj, poświęconych badaniom zagadnień rzemiosła, lecz żadna z nich nie odpowiada zadaniom, jakie wyłaniają nowoczesne zjawiska gospodarcze i które winny znaleźć rozwiązanie na szerokich płaszczyznach analitycznych. T. O. Z. wnosi w dziedzinę badawczą nowe nieznane dotąd pierwiastki, albowiem prace swe opiera wyłącznie na podłożu gospodarczem. I to jest właściwe i słuszne podejście do zagadnienia oświaty zawodowej, której wytycznemi kierunkowemi są: badanie warunków pracy rzemiosła na tle bogactw naturalnych w różnych częściach kraju, analiza potrzeb gospodarczych w związku ze skalą stopy życiowej, podpatrywanie specyficznych zamiłowań i upodobań, które w rezultacie wyciskają piętno na wytwórczości, tworząc wielorakie formy produkcji o charakterze regjonalnym, nie pozbawionej często cech swoistego artyzmu, badanie poszczególnych okręgów pod względem konsumcji miejscowych, zamiejscowych a również i zagranicznych wyrobów oraz analiza czynników, mogących przyczynić się do zahamowania zjawisk niepożądanych. Tylko wyniki wnikliwego studjum w powyższych dziedzinach mogą dać dostateczną i usprawiedliwioną podstawę dla skwalifikowania, jak i jakiego typu szkoła w danym okręgu przyniesie największe korzyści i tylko taki punkt widzenia winien być w przyszłości regulatorem polityki szkolnej w zakresie szkolenia zawodowego.

Kończąc mam zaszczyt oświadczyć, że samorząd rzemieślniczy wyrażając gotowość jaknajściślejszej i pilnej współpracy z T. O. Z. wytęży wszystkie swe najlepsze siły aby Towarzystwu jego doniosłe zadanie ułatwić.

Kurs dla przewodniczących Komisji Egzaminacyjnych i Kwalifikacyjnych we Włocławku

W dniach 1 i 2 grudnia 1935 r. Izba Rzemieślnicza we Włocławku urządziła dwudniowy Kurs dla przewodniczących Komisyj Egzaminacyjnych i Kwalifikacyjnych woj. warszawskiego. Kurs prowadził prezes Izby p. J. Budzanowski, oraz p. dyr. Łazarewicz.

Po ukończonym kursie każdy z uczestników, otrzymał komplet streszczeń wykładów kursu, dotyczących w pierwszym rzędzie technicznych prac Komisyj egzaminacyjnych.

Z wykładów o znaczeniu ogólnem szczególne zainteresowanie obecnych wzbudził wykład o sprawach podatkowych, wygłoszony w pierwszym jak i drugim dniu Kursu, po których został przez referenta naczelnika Kozłowskiego udzielony cały szereg wyjaśnień.



Kurs dla przewodniczących Komisyj Egzaminacyjnych i Kwalifikacyjnych we Włocławku.

W kursie tym wzięło udział 59 osób z czego 44 przewodniczących Komisyj na ogólną 49 — 11 kierowników sekretarjatów i 4 radców Izby.

Program Kursu podany był w Nr. 48 „Rzemiosła“, tak, że zbędne jest powtórne powtarzanie. Należy jedynie zaznaczyć, że dodatkowo w pierwszym dniu kursu został wygłoszony wykład przez p. posła Tomaszkiewicza p. t. „Walka Rządu i społeczeństwa z trudnościami gospodarczemi“. Wykład ten spotkał się z wielkiem uznaniem obecnych.

Rzeczoznawcy i dokładny wykład p. prezesa Budzanowskiego dali jasny obraz ustroju i podziału administracyjnego naszego Państwa, co też obecni z uznaniem przyjęli.

Pan dyrektor Łazarewicz w wykładach swoich poruszył sprawy organizacyjne, gospo-

darcze i zawodowe rzemiosła woj. warszawskiego, wysuwając wnioski, i uwagi odnośnie poszczególnych zagadnień.

Ponadto zostały przeprowadzone jako zajęcia praktyczne 3 egzaminy czeladnicze, oraz jeden mistrzowski kandydatów rozmaitych zawodów.

Egzaminy te nie zostały przeprowadzone jako pokazowe, lecz w sposób normalny i poddane dyskusji obecnych wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Ogółem należy stwierdzić, że poziom Kursu stał na należytem poziomie i że da pożądane rezultaty.

Ogólno-polski konkurs na najlepsze instrumenty smyczkowe

Z inicjatywy Instytutu Muzycznego w Krakowie ukonstytuował się Komitet, który organizuje w Krakowie w dniach od 8 — 12 lutego 1936 r. ogólnopolski konkurs na najlepsze instrumenty smyczkowe, wytwarzane w Polsce.

Konkurs ten, który jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce, odbędzie się w salach Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

Celem powyższego konkursu jest zobrazowanie wytwórczości lutniczej w Polsce pod względem walorów tonalnych oraz precyzji wykonania, jako też ilościowej produkcji, możliwości wytwórczych warsztatów zawodowych — ponadto zainteresowanie szerszych sfer muzycznych i wytwórczych tym działem produkcji artystycznej, wreszcie nawiązanie kontaktów handlowych między nabywcami a lutnikami oraz wydobycie z ukrycia nieznanych a utalentowanych lutników.

Dla powyższych racyj konkurs połączony będzie z koncertami konkursowemi, **wystawą instrumentów** oraz ich przetargiem. Nadmienić należy, iż większość instrumentów smyczkowych sprowadzamy dotychczas z zagranicy (głównie z Czechosłowacji) — z drugiej zaś strony liczne wytwórnie lutnicze i amatorzy - lutnicy w kraju, produkują instrumenty muzyczne, które pod względem walorów technicznych konkurować mogą z najlepszą nawet produkcją zagraniczną.

Komitet organizacyjny konkursu, idąc po myśli wskazań Ministerstwa W. R. i O. P., które zaleciło popieranie wytwórczości lutniczej w kraju, uważa iż forma konkursu, będąca bodźcem i zachętą dla wytwórców oraz dająca możność bezpośredniej sprzedaży, jest najlepszą formą realizowania intencji Ministerstwa w tej dziedzinie.

Komitet organizacyjny zwrócił się do Związku Izb z prośbą o życzliwe ustosunkowanie się do przeprowadzanej akcji, oraz o poparcie jej przez:

1) **przesłanie pod adresem Instytutu Muzycznego w Krakowie, ul. św. Anny 2 adresów wszystkich wytwórni lutniczych do których Komitet prześle bezpośrednio odnośne zawiadomienia, prospekty i tp.**

2) Zachęcenie odpowiedniemi okólnikami wytwórców do udziału w konkursie.

3) Udzielenie informacyj i wpłynięcie na prasę, by zamieszczała komunikaty i wzmianki o mającym się odbyć konkursie Wreszcie ważną jest rzeczą, zainteresowanie szerszych warstw społeczeństwa tym działem wytwórczości, zwłaszcza licznych skrzypków (np. nauczycieli szkół średnich i powszechnych, muzyków zawodowych, amatorów itp), którzy dotychczas nabywali importowane z zagranicy instrumenty.

Skład personalny jury ustalony będzie w najbliższych dniach.

* * *

Do prośby Komitetu organizacyjnego Konkursu Związek Izb ustosunkowuje się całkowicie pozytywnie, doceniając konieczność skrócenia obcego importu oraz wydobycia na światło dzienne ukrytych talentów w zakresie sporządzanie i badania instrumentów smyczkowych, których nam nie brak. Związek Izb prosi Izby Rzemieślnicze o współdziałanie z Komitetem i nawiązanie z nim bezpośredniego kontaktu, gdyż szczegółowe adresy lutników nie są Związkowi znane.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwraca się do prasy codziennej i zawodowej o łaskawe poparcie akcji Komitetu.

Plan konkursu na najlepsze instrumenty smyczkowe

1) Do udziału w konkursie dopuszczone być mogą instrumenty smyczkowe wyłącznie krajowej produkcji.

2) Konkurs odbędzie się w Krakowie w dniach od 8 — 12 lutego 1936 r. w salach Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńskiej 9 i połączony będzie z wystawę instrumentów, koncertami konkursowemi i przetargiem.

3) Przebieg konkursu: Konkurs obejmować będzie:

a) wstępną eliminację, w której zakwalifikuje się instrumenty nadające się do konkursu.

b) Z pośród zakwalifikowanych instrumentów wybierze jury instrumenty nadające się do koncertów konkursowych.

c) Na koncertach konkursowych nastąpi przyznanie nagród.

Równocześnie przez cały czas trwania konkursu otwarta będzie wystawa instrumentów, połączona ze sprzedażą według cen podanych przez dostawców.

4) Jury składać się będzie z najwybitniejszych muzyków smyczkowych, lutników oraz przedstawicieli władz i Izb Rzemieślniczych. — Udział w koncer tach przyrzekli wybitni artyści polscy.

5) Komitet wyznaczył 10 nagród, następnie listy pochwalne. dyplomy uznania i udziału. Po zakończeniu konkursu ogłoszone zostaną wyniki; Władze, Izby Rzemieślnicze, lutnicy oraz Zrzeszenia Muzyczne otrzymają interesujące je materjały.

6) Zgłoszenia do konkursu przyjmuje kancelarja Instytutu Muzycznego w Krakowie, przy ul. św. Anny 2 w ostatecznym terminie do dnia 10 stycznia 1936 r. (zgłoszenia osobiste lub telefoniczne — w godz. 18 — 20, telefon Nr. 122.36.

7) Przesłanie instrumentów nastąpić musi najpóźniej do dnia 1. II. 1936 r.

8) O ile wytwórca reflektuje na wystawienie intsrumentów przesłać je należy pod wyżej wymienionym adresem, w oszklonych gablotkach, zaopatrzone w odpowiednie znaki firmy (wytwórcy), przyczem koszta przesyłki i ew. ubezpieczenia instrumentów ponosi wysyłający.

9) Koszt udziału instrumentów w konkursie wynosi 15 zł. od sztuki. — Wytwórcy, wystawiający więcej niż jeden instrument, opłacają za każdy następny 10.— zł. Od ceny sprzedaży instrumentów potrąca się ustawowe 10 procent na koszt konkursu

10) Szczegółowe dane odnoszące się do konkursu ogłosi się w czasie późniejszym.

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Przypominamy, że Rozporządzenie Ministra P. i H. z dnia 13 lutego 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika (Dz. U. R. P. Nr. 15 poz. 123) traci moc obowiązującą z dniem 31-ym grudnia 1935 r.

Na podstawie § 3 powyższego rozporządzenia podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wnosi terminator, lub pomocnik do właściwej Izby Rzemieślniczej.

Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki w rzemiośle, oraz zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzające, że w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, — nie było w okresie czasu odbywania terminu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, bądź zaświadczenie tejże władzy szkolnej, że terminator z powodu braku miejsca — nie mógł uczęszczać do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której odbywał naukę zawodu, bądź wreszcie zaświadczenie wojewody, wydane po wysłuchaniu władzy szkolnej, że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Z powyższych przepisów o egzaminie ulgowym na czeladnika korzystają tylko ci terminatorzy, którzy nie mogą okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej z powodu braku takiej szkoły, lub z powodu niemożności uczęszczania do niej dla braku miejsca, albo z innej uzasadnionej przyczyny w miejscowości której terminator odbywał naukę rzemiosła.

Terminatorzy, lub pomocnicy, którzy odpowiadają powyższym warunkom i wniosą podania do Izby Rzemieślniczej przed 31 GRUDNIA 1935 r. — będą mogli złożyć uproszczony egzamin czeladnicy na podstawie Rozporządzenia Ministra P. i H. z dnia 13 lutego 1934 r.

Świadczenia na wypadek choroby udzielane przez Ubezpieczalnie Społeczne

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu pracowników o uprawnieniach w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, wyjaśniamy poniżej, w jakich warunkach i z jakich świadczeń chorobowych korzystają ubezpieczeni i członkowie ich rodzin.

Ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni od dnia faktycznego rozpoczęcia pracy. Pomoc lecznicza może być udzielana ubezpieczonemu najdłużej w ciągu **26 tygodni w poszczególnym wypadku choroby.** Po wyczerpaniu tego okresu ubezpieczony otrzymuje pomoc leczniczą tylko w wypadku, gdy zapadnie na inną chorobę.

Prawo ubezpieczonego do korzystania z pomocy leczniczej zasadniczo ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli jednak ubezpieczony zachorował i zaczął korzystać ze świadczeń przed utratą pracy, ma

prawo do dalszego leczenia na tę samą chorobę aż do całkowitego wykorzystania prawa do świadczeń. Jeśli zaś ubezpieczony zachoruje po zwolnieniu z pracy, zachowuje prawo do pomocy leczniczej w razie:

a) jeśli wypadek choroby zajdzie **w ciągu 3-ch tygodni po zwolnieniu z pracy**, a ubezpieczony przed zwolnieniem z pracy przebył w ubezpieczeniu ostatnio conajmniej 10 tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy — conajmniej 30 tygodni. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej przez czas ni dłuższy niż 13 tygodni,

b) jeśli wypadek choroby o dłuższym okresie wylęgania zajdzie w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej w pełnym zakresie przez 26 tygodni.

Ubezpieczonej w razie połogu przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie. Pomoc ta przysługuje również po zwolnieniu z pracy, jeżeli ubezpieczona przebyła w ubezpieczeniu przynajmniej 4 miesiące, a poród nastąpił w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy.

Pomoc lecznicza przysługuje **członkom rodzin w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym** niezależnie od ilości zachorowań. W razie zachorowania na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 13 tygodni. Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc leczniczą na tę samą chorobę należy mu udzielać nadal i po zwolnieniu z pracy ubezpieczonego aż do czasu wyczerpania przez chorego 13 tygodniowego okresu świadczeń.

Osobom, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało, a które chcąc nadal być ubezpieczone, zgłosiły gotowość pozostania w dotychczasowem ubezpieczeniu, oraz członkom ich rodzin przysługuje prawo do świadczeń leczniczych w tym samym rozmiarze i na tych samych warunkach, co ubezpieczonym obowiązkowo i członkom ich rodzin.

Zasiłek chorobowy, należy się ubezpieczonemu w razie stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby. Zasiłek ten nie przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego. Wypłata zasiłku trwa **najdłużej 26 tygodni** w wypadku jednej choroby. Zasiłek wynosi tygodniowo 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego z okresu jego pracy w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

Ubezpieczeni (obowiązkowo i dobrowolnie) umieszczeni w szpitalu, posiadający na swem utrzymaniu conajmniej jedną osobę, otrzymują przez czas pobytu w szpitalu **zasiłek domowy** w wysokości połowy zasiłku chorobowego. Jeżeli ubezpieczony nie ma nikogo na swem utrzymaniu, pobiera t. zw. **zasiłek szpitalny** w wysokości 1/3 zasiłku chorobowego. Członkowie rodzin uprawnień tych nie posiadają.

Ubezpieczona niepracująca z powodu połogu, ma prawo do **zasiłku połogowego** w wysokości równej zasiłkowi chorobowemu, niedłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni. Okres ten powinien obejmować 2 tygodnie przed i conajmniej 6 tygodni po porodzie. Członkowie rodzin z zasiłku połogowego korzystać nie mogą.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.